

Pomoc społeczeństwa polskiego dla Skopje trwa

Pomoc społeczeństwa polskiego dla Skopje — miasta zniszczonego katastrofalnym trzęsieniem ziemi 26 lipca br. trwa nadal. W chwili obecnej — ze względu na konieczność zabezpieczenia mieszkańców Skopje przed zbliżającą się zimą — wysyłamy przede wszystkim materiały budowlane, które posłużą do remontu i odbudowy domów.

Przekazaliśmy już m. in. ponad 2 tys. ton cementu, 26 tys. m² szkła, 28 tys. m² papy i 10 tys. m² suchych tynków gipsowych. Cenny dar przygotowały Zakłady Stolarki Budowlanej w Mieroszowie koło Wałbrzycha. Produkuje się tam 30 prefabrykowanych domków mieszkalnych, które dostarczone zostaną do Skopje już w drugiej połowie października br. Ze składki społeczeństwa polskiego na fundusz pomocy Skopje wybudowana zostanie w tym mieście nowa szkoła — technikum chemiczne. Na ten cel wpłynęło już ponad 6 mil. zł.

Oprócz pomocy nieodpłatnej, Skopje otrzyma od Polski pomoc na dogodnych warunkach kredytowych. M. in. oferujemy kompletne wyposażenie dla wytwórni lekkich betonów, zakłady silikatowe, 2 wytwórnie żelbetonowych elementów prefabrykowanych oraz dokumentację technologiczną produkcji prefabryka-

tów z gruzu. Dostarczymy także partię ok. 70 „mierszowskich” domków. (PAP)

Oświęcim kolejnym etapem podróży delegacji partyjno-rządowej NRD

W piątek, 27 bm. — w 3dniu pobytu w Polsce delegacja partyjno-rządowa NRD z Walterem Ulbrichtem i Bruno Leuschnerem na czele kontynuowała podróż po naszym kraju.

O godzinie 9 rano delegacja opuściła Kraków, serdecznie ujęta przez rzeszę mieszkańców podwawelskiego grodu, zgrupowane wzdłuż trasy przejazdu. Przed wyjazdem członkowie delegacji połączni się z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułą, który gościł wraz z nimi w Krakowie i w Nowej Hucie.

Z Krakowa dostojni goście udali się samochodami do Oświęcimia. 80-kilometrowa trasa jest odświętnie udekorowana. W miasteczkach, osadach i wsiach, przez które wiedzie droga, tysiące mieszkańców witają przywódców NRD.

Kilka minut przed godziną 11-tą kolumna samochodów zatrzymuje się przed Muzeum Martyrologii Więźniów w



Rok XIX
Wyd. AB
Poznań
sobota, 28 września 1963
Cena 50 gr
Nr 231 (6110)

Oświęcimiu. Goście zwiedzają szereg bloków hitlerowskiego obozu zagłady oraz stałą ekspozycję NRD pod nazwą „Ruch oporu w Niemczech 1933—1945”.

Zwiedziliśmy wystawę NRD Walter Ulbricht wpisał do księgi pamiątkowej Muzeum Oświęcimskiego następujące słowa:

„Chylimy głowy przed wszystkimi ofiarami reżymu hitlerowskiego — tymi, którzy z powodu swej nieustępliwej walki przeciwko wyzyskowi i uciskowi stosowanemu przez niemiecki faszyzm stracili swe życie. Jesteśmy głęboko wstrząśnięci potwornymi zbrodniami, których w tym obozie zagłady dokonał hitlerizm. Panowie z IG-Farben i inni hitlerowcy, którzy ponoszą odpowiedzialność za te zbrodnie, należą dziś do kół rządzących w państwie hitlerowskim. Reprezentowana przez nich ideologia kulturowana jest szczególnie przez sekretarza stanu — Hansa Głobke, wielu generałów i wysokich oficerów zachodnio-niemieckiej Bundeswehry.

Przyrzekamy prowadzić wspólnie z wszystkimi pokój milującymi i humanistycznie myślącymi ludźmi niezłomną walkę przeciwko faszyzmowi i ideologii rasistowskiej. Z prawdziwą częścią myślimy o wspólnym walce prowadzonej przez polskich i niemieckich antyfaszystów, która jest fundamentem niewzruszonej przyjaźni pomiędzy Niemiecą a Polską i Polską Demokratyczną i Niemiecą.

Szczegóły rozmów Rusk — Home

Sekretarz stanu USA, Rusk i brytyjski minister spraw zagranicznych, lord Home, spotkali się w czwartek na sesji roboczej.

Rozmowy dotyczyły następujących problemów: wielostronne siły atomowe; całokształt stosunków Wschód — Zachód; sprawy, znajdujące się na porządku dziennym sesji ONZ; zagadnienia Azji południowo-wschodniej z wyodrębnieniem ostatnich posunięć rządu indonezyjskiego.

Ustalono także wspólne stanowisko wobec zakazu umieszczenia obiektów, wyposażonych w broń jądrową na orbitach okołozemskich. Oba mocarstwa zachodnie gotowe są podjąć inicjatywę ministra Gromyki, przy założeniu, że zostanie ona ujęta w formie układu o podobnych klauzulach jak Układ Moskiewski.

W czwartek wieczorem Rusk spotkał się z ministrami spraw zagranicznych krajów CENTO. (PAP)

W sprawie wielostronnych sił nuklearnych, USA zaproponowały Brytyjczykom, aby uczestniczyli w przygotowawczym stadium rokowań bez żadnego zobowiązania i z możliwością wycofania się w każdej chwili. Strona brytyjska nie zajęła żadnego stanowiska.

Rozmowy na temat stosunków Wschód — Zachód, określono, jako „wyjaśniające”. — Koła dobrze poinformowane utrzymują, iż osiągnięto „prawie całkowite” porozumienie co do otwarcia linii lotniczej Moskwa — Nowy Jork, oraz co do wymiany inspektorów „w szerokiej sferze środkowo-europejskiej”.

Róże na grobach polskich spadochroniarzy

Przebywająca w Holandii delegacja dziennikarzy polskich z wiceprezesem SDP, red. Ziembą oraz sekretarzem generalnym red. Rojkiem, uczestnicząca w Międzynarodowym Kongresie Dziennikarzy Turystycznych w Arnheim, złożyła w środę wianzanek biało-czerwonych róż na grobach spadochroniarzy polskich poległych w walce o wyzwolenie tego miasta. (PAP)

Ochrona roślin tematem poznańskiej narady krajów RWPG

W poniedziałek 30 bm. rozpoczyna się w poznańskim Domu Technika 6-dniowa, międzynarodowa konferencja naukowo-techniczna w sprawie metod walki z chorobami wirusowymi i szkodnikami roślin uprawnych.

Celem narady jest rozszerzenie dotychczasowej współpracy i zaznajomienie fachowców z osiągnięciami polskiej nauki i praktyki w tej dziedzinie, w szczególności zaś poznańskiego ośrodka naukowo-doświadczalnego.

Organizatorem narady jest poznański Instytut Ochrony Roślin, który otrzymał ten mandat od Stałej Komisji Rolnej przy Sekretariacie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów socjalistycznych. Udział w naradzie wezmą 11 osobowe delegacje Związku Radzieckiego, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski. Poza oficjalnym składem delegacji w naradzie uczestniczyć będą wybitni specjaliści polscy.

Program narady przewiduje referaty i dyskusje na temat ochrony upraw tytoniowych i chmielowych, buraczanych i ziemniaczanych, warzywno-owocowych, roślin motylkowych i pastewnych. W imieniu nauki polskiej referaty wygłosią: prof. dr Władysław Wegorok, prof. dr Mieczysław Birecki, dr Władysław Błaszczak, dr Tadeusz Grela, dr Kazimierz Piechowiak, dr Antoni Filutowicz i dr Edward Berbec. Poza tym przewidziane jest zwiedzanie wielkopolskich rejonów zamkniętych doświadczalnictwa naukowego i praktycznego.

W sobotę 5 października br. nastąpi podsumowanie narady i uchwalenie wniosków, dotyczących rozszerzenia współpracy międzynarodowej w dziedzinie ochrony roślin. (kj)

Rozstrzygnięcie konkursu wydawnictwa MON

Ogłoszone zostały wyniki konkursu na utwór literacki dla młodzieży związany z Ludowym Wojskiem Polskim, ogłoszonego przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano) otrzymała powieść „Manewr: ucieczka w słońce” Bohdana Drozdowskiego. Trzy równorzędne trzecie nagrody otrzymali: Tadeusz Mikołajek za pracę „Tryptyk na śniegu”, Aleksander Minkowski za „Kwiaty dla Klementyny” oraz Edmund Niziuński za „Wyraj”.

Ponadto wyróżniono prace: „Cztery pancerny i pies” Janusza Przymanowskiego, „Nie topaże” Bogusława Koguta „Spokojna granica” Ryszarda Zgóreckiego „Kmplikacje” Zydrama Pławego oraz „Wronie uroczysko” Przemysława Bystrzyckiego. (PAP)

Oświadczenie rządu NRD w związku z rocznicą Monachium

W związku z 25 rocznicą podpisania układu monachijskiego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował oświadczenie, w którym ostrzeża przed „niebezpieczeństwem nowej polityki odwetowej imperializmu niemieckiego”.

„Po gorzkich doświadczeniach polityki monachijskiej w 1938 r. doświadczeniach II wojny światowej — stwierdza oświadczenie — konieczne jest, by w końcu zagwarantować, aby terytorium niemieckie nigdy więcej nie stało się ogniskiem nowej wojny. Wymaga to przede wszystkim usunięcia pozostałości drugiej wojny światowej i zawarcia traktatu pokojowego z obydwojoma państwami niemieckimi”.

W związku z tym, rząd NRD zwraca się do wszystkich pokoi milujących ludzi w Francji, W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych z wezwaniem, by „nie dopuścić do tego, aby imperialistycznej zachodnio-niemieckiej polityce otrzymali do swej dyspozycji broń nuklearną”. (PAP)

Niedziela, godz. 10

Wyciągi go-kartów na ul. Chwiańkowskiego

Już jutro odbędą się w Poznaniu ogólnopolskie wyciągi go-kartów organizowane przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Automobilklub Wielkopolski. Wyciągi małych samochodzików, których szybkość dochodzi do 70 i a nawet więcej kilometrów na godzinę cieszą się w naszym mieście dużą popularnością. Plan jutrzejszej imprezy, organizowanej przez nas już po raz trzeci, przedstawia się następująco: godz. 8.30 — trening wszystkich zawodników, godz. 10.30 — uroczyste otwarcie zawodów i defilada, godz. 11 — przedbiegi w dwóch grupach, wyciąg finałowy oraz bieg pocieszenia. Na zakończenie imprezy 12 najlepszych go-kartowców wystartuje do najcięższego biegu dnia, a mianowicie kryterium asów. W zawodach biorą udział m. in. zawodnicy poznajscy Krolowski i Miller, którzy ostatnio tak dobrze zaprezentowali się na zawodach w Budapeszcie. Miejscem imprezy będzie plac przed nową pływalnią przy ul. Chwiańkowskiego. (s)

Parlamentarzyści rumuńscy w Szczecinie

Delegacja parlamentarzystów rumuńskich z wiceprzewodniczącym Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii skiej Republiki Ludowej, Antonem Moisescu, która bawi w Polsce, na zaproszenie Sejmu PRL, przybyła 27 bm. do Szczecina.

Gościom towarzyszy wice-marszałek Sejmu, Jan Karol Wende, oraz posłowie: Tadeusz Hiczuk i Józef Macichowski oraz ambasador RRL w Polsce — Gheorghe Diaconescu.

Parlamentarzyści rumuńscy zwiedzili Stocznię im. A. Warskiego, port, miasto oraz zapoznali się z planami urbanistycznymi Szczecina. (PAP)

Znów ukradziono spirytus metylowy

W Łodzi w dniu 23 bm. z pociągu towarowego na trasie Częstochowa — Kozłuszki — Warszawa skradziono 200 l spirytusu metylowego.

„Lepiej dmuchać — niż chuchać”

Mamy więc polską jesień w całej krasie, ze wszystkimi przyjemnymi i mniej przyjemnymi zjawiskami, z wyżami i niżami meteorologicznymi na przemian. Tylko patrzeć, jak pola opustoszeją zupełnie. Tempo prac siewnych i wykopkowych przybiera na sile. Nigdy nie wiadomo, czy zima nas nie zaskoczy. Rolnicy wiedzą o tym z praktyki i na pytania, o postępie prac polowych odpowiadają starym przysłowiem: „lepiej dmuchać niż chuchać”. To znaczy, że korzystniej jest wybrać ziemniaki dwa dni wcześniej, aniżeli szukać ich potem pod śniegiem.

Do piątku bieżącego tygodnia zasiano w Wielkopolsce około połowy przewidzianego obszaru żyta i ponad 20 proc. arealu pszenicy. Pośpiech uzasadniony, gdyż agrotechniczny termin siewu żyta mija 30 bm., a pszenicy — 5 października. Niedotrzymanie tych terminów może się ujawnić odbić na przyszłorocznych plonach. Niezadowolając natomiast przebiega wymiana ziarna siewnego. Plan w tym zakresie został wykonany dopiero w 60 proc. (pszenica) i 75 proc. (żyto). Agronomowie gromadzący twierdzą, że mniejszy popyt na kwalifikowane ziarno wynika stąd, iż

gospodarstwa posiadają w tym roku lepszy materiał siewny własnej produkcji.

Tłumaczenia także nie wytrzymują krytyki. Wydział Rolnictwa Przemysłu WRN ma słuszne pretensje właśnie do agronomów i pracowników służby rolnej, że nie dotarli do rolników z odpowiednią argumentacją, przemawiającą za odnawianiem ziarna siewnego szczególnie w niektórych zaniedbanych pod tym względem powiatach (Kościąn, Srem, Wągrowiec, Chodzież, Poznań, Słupca).

W wymienionych powiatach oraz w kaliskim, rawickim, tureckim i pleszewskim nie wykonano także planów w zakresie siewu poplonów ozimych, co niewątpliwie spowoduje na wiosnę dodatkowe trudności paszowe. Jedynie rolnicy w powiecie jarcziańskim nie zapomnieli o tym, i plan zasiewu poplonów (5.000 ha) zrealizowali z nadwyżką. Toteż kierownicy produkcji roślinnej przesyłali do narodowych „odstawczych” powiatach wysłuchali na piątkowej odprawie w Wydziale Rolnictwa Przemysłu WRN kilka gorzkich słów na ten temat.

W PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, kółkach rolniczych i POM-ach trwają przygotowania i eliminacje do WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU OREK, który odbędzie się w niedzielę, 6 października w Sielinku (pow. Nowy Tomysł). Doroczna ta impreza ma na celu doskonałe wykonawców podstawowego zabiegu agrotechnicznego, jakim są orki przedśiewne i przedzimowe. Zwycięzcy z naszego województwa wezmą udział w ogólnokrajowym konkursie orek, jaki zapowiedziano na 13 i 14 października w woj. krakowskim.

Na tle naszych rozważań pragniemy zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko, zaobserwowane w bieżącym tygodniu, a mianowicie, na ceny psiat. Gdy na początku września para kosztowała najwyżej 400 zł, to obecnie kształtuje się na poziomie 700—800 zł, w niektórych zaś rejonach dochodzi do 1.000 zł (Kalisz, Turek, Słupca). Ma to niewątpliwie związek z ostatnimi podwyżkami władz centralnych i wojewódzkich w zakresie paszowym, co zdominowało rolników wielkopolskich do wzmoczenia tuczu trzody chlewniej. Zatem plan kontraktacji 500.000 sztuk na IV kwartał br. oraz I i II kwartał 1964 r., jest na pewno realny. (kj)

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM

Krótko

Wręczenie nominacji

Wczoraj w Belwederze przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wręczył nominacje 86 profesorom z wydziału i nadzwyczajnym, mianowanymi przez Radę Państwa na posiedzeniu w dniu 25 bm.

Zamachy w Górnej Adydze

Dwa przewody wysokiego napięcia zostały uszkodzone w nocy z środy na czwartek w wyniku terrorystycznych zamachów dokonanych w Dolinie Aurina i w okolicy Lago di Caldaro. Ze względu na odległość dzielącą te rejony, policja włoska przypuszcza, że zamachy były dziełem dwóch band terrorystycznych.

Starcia w Asturii

W Zagłębiu Węglowym Nalon w Asturii doszło do starć między strajkującymi górnikami hiszpańskimi a policją. Policjanci, którzy sprowokowali zajścia, poturbowali wielu robotników.

Faszystowscy wandalie

Grupa faszystowska uszkodziła tablicę pamiątkową stojącą przy szosie koło Pertuso w północnych Włoszech, gdzie pod koniec drugiej wojny światowej partyzanci włoscy toczyli krwawe boje z oddziałami hitlerowskimi. Tablica, którą faszystowscy wandalie podziurawili kulami, zawiera nazwiska 108 poległych partyzantów.

Nowy oddział neurologii dziecięcej

W poznańskiej Klinice Neurologicznej AM, mieszczącej się przy ul. Przybyszewskiego, otwarto wczoraj nowy Oddział Neurologii Dziecięcej. Przeprowadzenie tej inwestycji możliwe było dzięki wydatnej (145 tysięcy zł) pomocy finansowej Miejskiego Komitetu SFQS.

Nowy, aczkolwiek niewielki, bo liczący zaledwie 15 łóżek, oddział — stanowić będzie ogromną pomoc w zakresie leczenia neurologicznego. Schorzenia układu nerwowego stanowią dziś u nas drugi — obok gruźlicy — poważny problem społeczny, wymagający również wczesnego rozpoznania i systematycznego leczenia.

Opiekunka małych pacjentów — ordynator oddziału dr B. Zgorzałewicz i kierownik Kliniki doc. M. Wender z dużą satysfakcją pokazywali dobytek placówki: oddzielne, zaopatrzone w specjalne aparaty tlenowe boksy, w których umieszcza się nowo przybyłych, podejrzanych o infekcję pacjentów, bezpośrednio połączoną z boksam — małą tlenownicę, przestronne pomieszczenia, stanowiące dla maluchów rodzaj sali zabaw, czy „przedszkola” — projektowane bezinteresownie przez inż. arch. W. Twarowskiego, liczne zabawki itp.

Nowo powstały oddział jest dopiero czwartą w kraju, — po Gdańsku, Warszawie i Łodzi — zorganizowaną na podobnych zasadach, placówką w lecznictwie neurologii dziecięcej. (w)

O czyje względy zabiega de Gaulle?

W przemówieniu wygłoszonym w czwartek rano w Montelmar wobec niezlicznych stonkowo słuchaczy, generał de Gaulle wezwał społeczeństwo do jedności i zgrupowania się wokół jego osoby. Szef państwa polemizował z zarzutami, że jego polityka prowadzi do izolacji Francji na arenie międzynarodowej.

„Nigdy jeszcze nie zabiegano tak o nasze względy ze wszystkich stron, mówi to wam prezydent Republiki” — oświadczył generał.

W godzinach popołudniowych generał de Gaulle udał się na płaskowzgórze Vercors, gdzie bojownicy francuskiego ruchu oporu toczyli bohaterские walki z najeżdżającą hitlerowskim. (PAP)

Aktualna sytuacja rynkowa w oczach komisji sejmowej

26 bm. sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego rozpatrzyła aktualną sytuację rynkową, w oparciu o informacje, którą przedstawił minister Mieczysław Lesz.

Stwierdził on, że sytuacja w handlu artykułami spożywczymi wiąże się z trudnościami spowodowanymi dwoma ostatnimi latami, niekorzystnymi dla rolnictwa.

Rząd podejmuje szereg niezbędnych posunięć. W celu prawy zaopatrzenia zakupiono za granicą 45 tys. ton mięsa.

Zbiory warzyw są większe niż w latach ubiegłych. Urodzaj owoców — wbrew pesymistycznym prognozom — okazał się lepszy niż przewidywano.

Zaopatrzenie rynku w artykuły odzieżowe i obuwnicze jest na ogół zadowalające. Niemniej dają się odczuć pewne trudności w zakresie zaopatrzenia w niektóre tkaniny bawełniane i wełniane. Potrzeby rynku w zakresie artykułów trwałego użytku (oprócz lodówek) są w pełni zaspokajane.

W dyskusji nad informacją przedstawioną przez min. Lesza wzięto udział 11 posłów. Podkreślano potrzebę lepszej organizacji handlu artykułami żywnościowymi.

Wskazywano również na konieczność zapewnienia terminowych dostaw opału. Zwró-

cono uwagę na trudności z zakupem środków piorących oraz poddano krytyce stan zaopatrzenia handlu detalicznego w zeszyty i pomoce szkolne.

PAP

Reżim terroru w Dominikanie

Jak donosi z Santo Domingo Agencja Prensa Latina, junta wojskowa, która zagarnęła w środę władzę w wyniku puuc wojskowego, wprowadziła w kraju reżim terroru.

Jak już informowaliśmy, junta zawiesiła prawa konstytucyjne i rozwiązała Kongres Narodowy. Postawione zostały poza prawem Dominikańska Partia Ludowo-Socjalistyczna i inne postępowe organizacje polityczne i społeczne, które opowiadały się za poparciem rewolucji ku bańskiej.

Delegacja NRD w Oświęcimiu

Dokończenie ze str. 1

przemysłu chemicznego — inż. Antoni Radliński, dyrektor kombinatu Jerzy Olszewski oraz przedstawiciele załogi.

W toku krótkiego spotkania dyr. Olszewski poinformował delegację o produkcji i perspektywach rozwojowych tego wielkiego kombinatu. Roczna wartość produkcji przekracza już dziś 4 mld. złotych. Znaczną część pracujących tu urzędników i maszyn — jak np. fabryka chloru — zakupiona została w NRD.

W imieniu delegacji głos zabral dyrektor zakładów Kali-Chemie w Berlinie — Renata Credo.

Dziękując za serdeczne przyjęcie, powiedziała m. in.: „Wiemy że Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu mają wielkie znaczenie dla polskiej gospodarki i szerokie perspektywy dalszego rozwoju. Nie wątpimy, że zadania jakie stoją przed waszą załogą i przed wszystkimi polskimi chemikami zostaną w pełni zrealizowane pod przewodnictwem i w myśl wskazań PZPR.

Jesteśmy pod głębokim wrażeniem tego, co widziliśmy przed chwilą na terenie b. obozu koncentracyjnego. Pragnęłabym was zapewnić, że my w NRD, wychowujemy młode niemieckie pokolenie tak, aby przedstawiciele naszego narodu mogli być przyjmowani w Polsce zawsze równie gościnnie i serdecznie jak dz-

isiaj my jesteśmy u was przyjmowanymi”.

Delegacja zwiedziła następnie kombinat, zapoznając się ogólnie z pracą wydziałów produkcyjnych, gdzie była serdecznie witana przez robotników.

W godzinach popołudniowych goście odjechali z Oświęcimia do Katowic. Na dworcu w Oświęcimiu przemawiał w imieniu władz i społeczeństwa I sekretarz KW PZPR w Krakowie Lucjan Motyka, żegnając Waltera Ulbrichta i pozostałe osobistości.

Za braterskie i serdeczne przyjęcie na Ziemi Krakowskiej podziękował Walter Ulbricht.

W swym przemówieniu wskazał on na wielkie przeobrażenia, z jakimi miała okazję zapoznać się delegacja na Ziemi Krakowskiej. Nawiązując do swojej wizyty w b. obozie śmiertelny w Oświęcimiu, gdzie z rąk hitlerowskich oprawców zginęło 4 mln. ludzi — mówca przypomniał, że wiele z osób odpowiedzialnych za te zbrodnie przeżywa na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej, ciesząc się tam wysokimi względami i zajmując wiele odpowiedzialnych stanowisk w aparacie państwowym, wojsku i policji. Dziś — mówił Walter Ulbricht — policja to nie nazywa się Gestapo lecz bardziej współczesnie — Urzędem Ochrony Konstytucji.

Byli zbrodniarz hitlerowski — Globke zajmuje wysokie stanowisko państwowe, a przedstawiciele koncernów przemysłowych, które kiedyś produkowały gazy trujące dla Oświęcimia, interesują się udziałem w zbrodniach atomowych NRD. Domagają się oni utworzenia wielostronnych sił atomowych NATO i udziału NRD w podejmowaniu decyzji dotyczących użycia tych broni. Nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać, czym grozi to światu.

W odpowiedzi na te próby Niemiecka Republika Demokratyczna, wespół ze wszystkimi krajami socjalistycznymi prowadzi i prowadzić będzie konsekwentną walkę o pokój, o pokojowe współistnienie, o powszechne i całkowite rozbrojenie. Popieramy w pełni także propozycje rządu polskiego sformułowane w Planie Rapackiego, a dotyczące stref wolnych od broni atomowych.

Aby zapewnić pokój — stwierdził w zakończeniu swego wystąpienia Walter Ulbricht — trzeba również dołożyć wszelkich wysiłków w celu umocnienia potencjału gospodarczego krajów socjalistycznych, w tym m. in. Polski i NRD. Droga do tego winno być nieustanne podnoszenie wydajności pracy, lepsze opanowanie procesów produkcyjnych, szybszy postęp w dziedzinie techniki oraz wzajemna współpraca krajów RWPG. Tylko w tych warunkach będzie można przyspieszyć proces budowy socjalizmu i ostatecznego prześcignięcia krajów kapitalistycznych.

Wśród serdecznych owacji tłumów zgromadzonych na dworcu delegacja odjechała do Katowic.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja: Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 1 Centrala tel. 611-21 łączą wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka P-11

sport • sport • sport

Kogo zobaczymy na wyścigach kartingowych o puchar „Głosu” i AW

Jak już informowaliśmy, najbliższą niedzielą sportowa w Poznaniu przebiegnie pod znakiem ogólnopolskich wyścigów go-kartów, organizowanych przez Automobilkłub Wielkopolski wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego”. Wyścigi zapowiada się bardzo atrakcyjnie, gdyż przyjazd zgłosił już czołowi kierowcy.

Po biegach eliminacyjnych odbędzie się finał, którego zwycięzca otrzyma Puchar AW, a najlepszy Wielkopolańczyk — piękny puchar, ufundowany przez naszą redakcję. Ponadto, wszystkich najlepszych kierowców zobaczymy w specjalnym wyścigu p.n. „Kryterium Asów”.

Interesujący będzie wspólny start zawodników, posiadających licencję seniora z juniorami; wielu kierowców tej, ostatniej grupy reprezentuje bardzo wysoki poziom. Przykładem mogą tu być kartingowcy Stomila i wrzesi-

skich Zjednoczonych. Stomil reprezentowany będzie przez braci: Tadeusza i Lechosława Rybarczyków, Telesfora Grygilla i Floriana Szramę. Ekipę wrzesińską stanowić będą: Stanisław Grajek, Stanisław Musielak i Michał Liszak. Wczoraj wypłynęły dodatkowe zgłoszenia zamiejscowych zawodników. Na liście startowej znalazło się m. in. nazwisko Franciszka Kukuty (reprezentant Polski na wyścigach w Budapeszcie), Daniela Barona — obaj z AP Katowice. Zgłosił się także Roman Janko z Walcowni Czeskiej.

Z poznańskich zawodników, na uwagę zasługują, coraz lepiej jeżdżący, Jerzy Siomiński z AZS. Jeszcze w ubiegłym roku startował on w grupie juniorów, a już podczas tegorocznych eliminacji nawiązał do czołwki seniorów. Okazuje się, że poznańskiemu wybitnie „leży” ten sport, że nie ustępujemy najlepszym. O zainteresowaniu Poznania kartingiem świadczy również wieloletnie tłumy widzów podczas każdej imprezy. Na podstawie telefonów i listów do redakcji, śmiało powiedzieć możemy, że ta dyscyplina sportu ma już swoich, zagorzałych kibiców, którzy nie opuścili jeszcze żadnego wyścigu i żywo interesują się wynikami, osiąganymi w innych miastach.

Przypominamy, że niedzielny, ogólnopolski wyścig go-kartów odbędzie się przed nową pływanią na ul. Chwalińskiego. Początek imprezy o godz. 10. (d)

Unia — Stal Rzeszów na torze w Lesznie

W niedzielę na terenie Leszna odbędzie się kilka ciekawych imprez sportowych. Najbardziej atrakcyjnie zapowiada się spotkanie żużlowe o mistrzostwo I ligi: Unia Leszno — Stal Rzeszów. Pojedynek tych zespołów rozegrany zostanie o godz. 15-tej na stadionie im. A. Smoczyka.

Drużyna gospodarzy do zawodów przygotowuje się bardzo starannie, by zrehabilitować się przed własną publicznością za ostatnio poniesione porażki ze Śląskiem i Górnikami Rybnik. Jak nas poinformowano, zespół gospodarzy wystąpi w swym najbliższym zestawieniu z Kusiakiem, Bendkim, Kowalskim i mistrzem Polski Henrykiem Zyto na czele. Drużyna gości zapowiedziała przyjazd: Kapaty, Malnowskiego, Kepy, Spychały i Kolbera.

O godz. 15.30 na boisku Kolejacza przy ul. Szybowników odbędzie się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi pomiędzy leszczyńską Polonią a Olimpią Kolo. W przedmeczcu o mistrzostwo klasy B spotkają się Polonia II Leszno — CKS Zduny. Na tym samym boisku o godz. 11-tej dojdzie do pojedynku Polonii I Leszno z Pogonia Góra Śląska w ramach rozgrywek Wojewódzkiej Ligi Juniorów. (R)

Porażka Olimpii w Szamotułach

Niespodziewanej porażki doznała wczoraj w Szamotułach poznańska Olimpia. Przegrała bowiem z miejscową Spartą 0:1 (0:1). Jedyłą bramkę zdobył w 15 min. gry — Pupka.

Piłkarzom Olimpii w tym meczu nie nie wychodziło. Szczególnie w drugiej części spotkania, kiedy poznanianie posiadali zdecydowaną przewagę napastnicy Olimpii grali zbyt nerwowo, a strzały ich bądź przechodziły obok bramki, bądź stawały się łupem świetnie usposobionego i ze szczęściem broniącego bramkarza gospodarzy.

Tak więc zawodnikom Sparty za niebywałą ambicję i ofiarność należą się słowa uznania. Jeszcze raz potwierdza się stare piłkarskie przysłowie — „piłka jest okrągła”. (m)

Nauka pływania dla inwalidów

Sportowa działalność wśród inwalidów zyskuje sobie na terenie Wielkopolski coraz więcej zwolenników. Najlepszym tego dowodem były ostatnie imprezy w Sierakowie. Stosunkowo największym zamiatowaniem wśród inwalidów cieszy się pływanie. Towarzystwo Walki z Kalcetwem — Oddział w Poznaniu zawiadania, że Sekcja Wychowania Fizycznego i Sportu rozpoczyna pływania dla inwalidów w krytym basenie (małym) w Ośrodku Sportowym przy ul. Chwalińskiego 34 w każdą sobotę od godz. 19.30 do 20.15 oraz w niedzielę (basen duży) od godz. 7.30 do 8.15.

Sekcja Wychowania Fizycznego zaleca wszelkie sprawy związane ze sportem wśród inwalidów w Klinice Ortopedycznej przy ul. Dzierżyńskiego, pokój 8, w soboty od godz. 12 do 13. Telefon nr 713-18 wewn. 16.

W sprawach Sekcji Sportu Inwalidów zwracać się można do Zakładu Biomechaniki WSWF — Park Kasprzaka 1 p. w środy od godz. 10 do 11. Telefon nr 628-11. (x)

Zwycięstwo Polaków w Rumunii

W miejscowości Arad rozegrane 26 bm. między państwowy mecz piłkarski między młodzieżowymi reprezentacjami Rumunii i Polski. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Polacy 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Kieliec w 35 min., Stachula w 40 min. i Hauser w 50 min.



Dopiero rzuty karne zdecydowały o zwycięstwie młodych i obiecujących piłkarzy Katowic nad zespołem Warszawy, w meczu o Puchar juniorów im. Dr. Michałowicza. Z takim oto entuzjazmem przyjęli końcowy, ciężko wywalczony wynik, ślasy zawodnicy. (x)

Fot. — K. Przychodzki

Mistrzostwa Europy w siatkówce

W dniach od 22 października do 2 listopada w Rumunii zostały rozegrane mistrzostwa Europy w siatkówce kobiet i mężczyzn. O mistrzowskie tytuły będzie walczyło 13 reprezentacji żeńskich i 17 męskich. W czwartek w obecności przedstawicieli Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej odbyło się w Bukareszcie losowanie, w wyniku którego ustalono skład eliminacyjnych grup mistrzostw.

Nasza reprezentacja kobiet znalazła się w grupie III wraz z zespołami Jugosławii i NRD. Mecz tej grupy odbędą się w Konstancy. Polskim siatkarzom natomiast los przesądził za przeciwników w grupie II gospodarzy mistrzostw — zawodników Rumunii oraz drużyny Holandii i Finlandii. Eliminacyjne mecze tej grupy odbędą się w Bukareszcie.

Sukces Bekera w Bułgarii

Józef Beker odniósł zwycięstwo w siódmym etapie wyścigu kolarskiego dookoła Bułgarii. Etap ten miał 184 km i prowadził z Russe do Gabrowa. Na trzecim miejscu uplasował się drugi nasz kolarz LZS — Jochem, a Surmiński był 20, co przyniosło drużynie LZS iakże zespołowe zwycięstwo etapowe. Po 7 etapach przodownikiem jest Bułgar Coczew, a najlepszy z Polaków Pokorny zajmują 11 miejsce. Zespołowo prowadzą Bułgarzy (92.55.59) przed Jugosławianami (93.18.16) i Polakami (93.26.54).

Pod hasłem rozbrojenia

Korespondencja z Londynu

Po podpisaniu Układu Moskiewskiego w całej Anglii za czynają się rozlegać głosy na rzecz podjęcia dalszych rokowań, przede wszystkim w sprawie strefy bezzatomowej w Europie i zawarcia paktu nieagresji między krajami NATO i Układu Warszawskiego. W Partii Pracy, Partii Konserwatywnej i Partii Liberalnej toczy się szeroka dyskusja na temat „rozczłonczonych” zbrojeń w Europie. Jakie jednak praktyczne środki zastosują poszczególne partie, aby służyć wprowadzić w czyn? Pamiętamy, że czołowi politycy obu partii wypowiedzieli się nie raz za rozwiązaniami opartymi na zasadach Planu Rapackiego. I w końcu ustępowali pod naciskiem Adenauera.

Dzisiaj jednak sytuacja nieco się zmieniła. W londyńskich kołach politycznych z niecierpliwością oczekuje się ustąpienia kanclerza Adenauera i zároveň w Partii Konserwatywnej jak wśród labourzystów wzrasta opór przeciw utworzeniu wielostronnych sił zbrojnych między państwami.

W swym przemówieniu na konferencji Partii Pracy Harold Wilson na pewno poruszy na czołowym miejscu sprawę odprężenia w Europie. Przypuszcza się, że przywódca Partii Pracy zaapeluje do uczestników konferencji, aby zaakceptowali ogólną rezolucję opartą na zasadach przyjętych przez międzynarodówkę

socialistyczną w Amsterdamie.

Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo. Pamiętajmy, że po zwycięstwie labourzystów w 1945 roku, konferencja partyjna anulowała wszystkie rezolucje w sprawie polityki zagranicznej i poparła wystąpienie Ernesta Bevina, który wycofał się ze wszystkich zobowiązań dotyczących kontynuowania w okresie pokoju rozpoczętej w czasie wojny współpracy ze Związkiem Radzieckim. Na tegorocznej konferencji będzie obecny jako gość socjaldemokratyczny burmistrz zachodniego Berlina, Willy Brandt. Nie jest wykluczone, że prawica partyjna będzie w nim szukać oparcia dla swej polityki. A czy lewica będzie dość silna, aby przekonać uczestników konferencji, że niemożliwa jest dyskusja nad podstawowymi zagadnieniami Europy jeżeli nie uzna się granic Niemiec i suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej?

Jak twierdzą przyjaciele Harolda Wilsona, przywódca Partii Pracy nie odstąpił od dotychczas proklamowanych zasad i jest przekonany, że sprawa faktycznego uznania NRD będzie załatwiona sama przez się, z chwilą gdy rozpoczną się jakiegokolwiek rozmowy. W otoczeniu Wilsona panuje również przekonanie, że gdy tylko ten etap zostanie osiągnięty, kwestia zapewnienia normalnych kontaktów między mieszkańcami zachodniego i wschodniego Berlina

automatycznie znajdzie się na porządku dziennym.

Kilka rozwiązań sprawy niemieckiej zaproponowano na niedawnej konferencji Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ, organizacji zrzeszającej w swych szeregach zarówno labourzystów jak konserwatystów. Jedną z rezolucji uchwalonych na tej konferencji domaga się, aby rząd brytyjski przedstawił innym mocarstwom następujące propozycje:

● natychmiastowe uznanie przez Zachód obecnych granic Niemiec;

● ograniczone uznanie dyplomatyczne NRD, przy czym oba państwa niemieckie stałyby się pełnoprawnymi członkami ONZ;

● wycofanie z Niemiec wszystkich obcych wojsk;

● umiędzynarodowienie całego terytorium Berlina pod kontrolą ONZ, przy czym Organizacja Narodów Zjednoczonych ponosiłaby wspólnie z rządem NRD odpowiedzialność za wolny dostęp do obu części Berlina.

Koncepcja „ograniczonego uznania dyplomatycznego” NRD spotkała się z krytyką jako nierealistyczna — w rzeczywistości bowiem wszystkie inne proponowane przez konferencję kroki musiałyby pociągnąć za sobą pełne uznanie NRD. Podobnym absurdem jest pomysł umiędzynarodowienia całego Berlina — nie można przecież uznać jakiegokolwiek państwa, a potem pozbawić go stolicy. Ale ważne jest — w ogóle podejmuje się dyskusję o uznaniu NRD, że przełamuje się „zmowę milczenia” wokół NRD, narzuconą przez kanclerza Adenauera.

GORDON SCHAFFER

Nauka głównym twórcą kultury

Wywiad z rektorem UAM prof. dr. Gerardem Labudą

Dziś na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza odbywa się inauguracja nowego roku akademickiego. W związku z tym poprosiliśmy rektora UAM, prof. dr. Gerarda Labudę o odpowiedzi na kilka pytań dotyczących perspektyw rozwoju Uczelni.

— Panie Rektorze — niezwykle ważnym wydarzeniem dla świata nauki było, odbyło 10 miesięcy temu XI Plenum Komitetu Centralnego PZPR, poświęcone głównym problemom rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Wytyczono tam zadania dla nauki polskiej, aż do 1980 roku. Interesuje nas, jak te zadania wcielane są w życie na Uniwersytecie?

— XI Plenum nie zastało nas nieprzygotowanych. W wykładzie inauguracyjnym przed rokiem wskazywałem, że istnieją poważne braki w dziedzinie koordynacji i integracji nauk oraz w dziedzinie „wiązków nauki i nauczania z życiem, hamują postęp techniczny i poznawczy. Sformułowałem wtedy swoje poglądy

na rolę i zadania uniwersytetu w nowoczesnej organizacji nauki. Potem, również jeszcze przed Plenum, powstało w Poznaniu przy współpracy Komitetu Wojewódzkiego Partii, Kolegium Rektorów, które stworzyło nową koncepcję koordynacji nauki. Natomiast po XI Plenum przystąpiliśmy do sprecyzowania naszych wieloletnich zadań. Zaktualizowaliśmy nasz 7-letni plan rozwojowy, realizowany już od czterech lat, szczególnie o problematykę badań naukowych i organizacji nauki. Mamy więc dokładny plan na najbliższe 3 lata, a ten plan stanowi bezpośrednią ośrodkowość do planu perspektywicznego do 1990 roku, który w zarysie jest już także gotowy.

Mówię o planie, bowiem wykonanie naszych podstawowych zadań kształcenia kadr dla gospodarki narodowej, przygotowywania kadr naukowych i właściwa obsługa studiów zaocznych jest obecnie naszą największą troską.

W 1980 roku mamy mieć 17 tysięcy studentów, z czego 7 tysięcy zaocznych. Musimy więc osiągnąć wtedy liczbę 550 samodzielnych pracowników nauki oraz 1036 pomocni-

czych. Obecnie mamy 116 samodzielnych i 400 pomocniczych. Jeśli przyjąć, że rotacja od pomocniczego pracownika nauki (asystenta) do samodzielnego (docenta, profesora) trwa średnio 18 lat, widząc że zadanie to jest realne, choć wymagające wielkiego wysiłku. Ale też przewidując się rozluźnienie kryteriów przyznawania stopnia docenta nawet bez przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego w stosunku do niektórych wybitnych dydaktyków o dużym doświadczeniu pedagogicznym.

— Proszę więc o przedstawienie głównych wskaźników planu perspektywicznego.

— Obecnie mamy bez mała 8 tysięcy studentów, przy czym mniej więcej połowa kształci się na studiach stacjonarnych, a połowa zaocznie. W zakresie proporcji między tymi rodzajami studiów, przekroczyłmi już zadania na wiele lat naprzód. Godnie uwagi jest to, że studium zaocznie mniej jeżdżą do Poznania, częściej natomiast nasi naukowcy przyjeżdżają do studentów. Prowadzimy punkty konsultacyjne w Szczecinie, Koszalinie, Gdańsku, Gdyni, Bydgoszczy, Zielonej Górze i Kaliszu. Powoduje to ogromne przeciążenie naszej kadry naukowej i właściwa obsługa studiów zaocznych jest obecnie naszą największą troską.

W 1980 roku mamy mieć 17 tysięcy studentów, z czego 7 tysięcy zaocznych. Musimy więc osiągnąć wtedy liczbę 550 samodzielnych pracowników nauki oraz 1036 pomocni-

czych. Obecnie mamy 116 samodzielnych i 400 pomocniczych. Jeśli przyjąć, że rotacja od pomocniczego pracownika nauki (asystenta) do samodzielnego (docenta, profesora) trwa średnio 18 lat, widząc że zadanie to jest realne, choć wymagające wielkiego wysiłku. Ale też przewidując się rozluźnienie kryteriów przyznawania stopnia docenta nawet bez przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego w stosunku do niektórych wybitnych dydaktyków o dużym doświadczeniu pedagogicznym.

W ogóle zaś będziemy dążyć do rozwinienia nurtu dydaktyczno-pedagogicznego, gdyż obecnie zbyt jednostronnie kładzie się największy nacisk na badania naukowe.

Ta jednostronność powoduje takie skutki, że tracimy w toku studiów aż połowę spośród przyjętych na I rok. To jest szalone marnotrawstwo i stanu takiego tolerować nie można.

— Ale nie tylko od kadry naukowych zależy wynik nauczania?

— Oczywiście. Przede wszystkim zwrócę uwagę na strażnika ciasnoty pomieszczeń w jakich pracujemy. Mamy tylko połowę przedwojennego stanu budynków Uniwersytetu. Natomiast liczba studiujących na UAM przekroczyła już poziom przedwojenny wraz z ówczesnymi wydziałami lekarskim i rolniczo-leśnym, które po wojnie oderwały się tworząc Akademię Medyczną i Wyższą Szkołę Rolniczą. Pracujemy już na trzy zmiany w naszych pracowniach. Ilość miejsc musi więc ulec powiększeniu a pracownie — modernizacji, przystosowaniu do nowoczesnych potrzeb. Chodzi tu między innymi o zaopatrzenie w odpowiednią aparaturę i zwiększenie liczby pracowników technicznych, bowiem paradoksem jest, że nieraz profesor czy asystent wykonuje prace wymagające kwalifikacji... laboranta.

Wyniki nauczania zależą również od sytuacji bytowej studentów. Rozmaite badania wskazują, że połowa studentów winna mieć miejsce w domu studenckim. Obecnie posiadamy 1.600 miejsc, przekraczając wszelkie dopuszczalne normy zagęszczenia. Zresztą wszystkie poznańskie uczelnie są w takiej sytuacji. Mamy propozycję, by do roku 1980 osiągnąć około 4.600 miejsc w naszych domach studenckich. Mamy w planie budowę Collegium Philosophicum przy ul. Marchlewskiego, Collegium Phisicum przy ul. Obornickiej, Collegium Botanicum przy Ogrodzie Botanicznym.

— To są doprawdy ogromne zadania!

— Ale też nie wolno zapominać, że nauka jest głównym twórcą kultury, a takie sprawy jak kadry, pomieszczenia, aparatura — stanowią dla nas problemy sprężone, wymagające równoczesnego rozwiązywania i postępu. Spory procent realizacji tych planów zależy bezpośrednio

— To są doprawdy ogromne zadania!

— Ale też nie wolno zapominać, że nauka jest głównym twórcą kultury, a takie sprawy jak kadry, pomieszczenia, aparatura — stanowią dla nas problemy sprężone, wymagające równoczesnego rozwiązywania i postępu. Spory procent realizacji tych planów zależy bezpośrednio

Dokończenie na str. 4

Samorząd robotniczy dyskutuje

Otwarty kurek antybodźców

Członkowie samorządu robotniczego Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji

znaleźli się w nie lada kłopot. Przedstawiony im przez dyrektora statystyczny obraz gospodarki zakładu w I półroczu był wyraźnie sprzeczny z ich poczuciem sprawiedliwości. No bo załoga według własnej oceny, pracowała w tym roku wyjątkowo ofiarnie i wydajnie niż w roku ubiegłym. Tymczasem proste porównanie osiągniętych wskaźników wyraźnie kłóciło się z obowiązującymi wymogami: zatrudnienie wzrosło bowiem o 5,4 proc., fundusz płac został przekroczony, a wydajność pracy na jednego zatrudnionego, aczkolwiek niezmiernie, to jednak zmalała. Gdzie tu tkwił błąd, ale gdzie? W ocenie samorządu czy w ustawieniu wskaźników? Rozpoczęła się dyskusja. Ujawniono w niej liczne fakty. Wydajność pracy oblicza się w przedsiębiorstwie przez podzielenie wpływów gotówkowych ze sprzedaży wody przez liczbę zatrudnionych. Uzyskana w ten sposób kwota staje się miernikiem wydajności dla następných okresów. Porównanie kwot ubiegłorocznych z tegorocznymi mówi, że wydajność pracy każdego zatrudnionego w wodociągach zmalała.

Dlaczego?

Po pierwsze: deficyt wody pitnej sprawił, że Prezydium Rady Narodowej m. Poznania zaleciło wprowadzenie ostrej reglamentacji dostaw dla prze myślni. Lecz fabryki płacą za każdy litr wody ponad 2 razy drożej niż ludność w gospodarstwach domowych. Stąd zmiana w proporcji sprzedaży wody jak najbardziej korzystna dla ludności miasta, okazała się niekorzystna dla stanu finansów wodociągów. Załoga wyprodukowała bowiem i sprzedała już w tym roku o 2,8 proc. więcej wody niż w tym samym czasie roku ubiegłego, lecz do kasy przedsiębiorstwa wpłynęło o 0,6 proc. mniej gotówki.

Po drugie: w porównaniu do roku ubiegłego, wydłużyła się o 12,1 km sieć wodociągowa miasta, do której przyłączono setki starych i nowych mieszkań. Lecz tak potrzebne miastu wydłużenie sieci wodociągowej (pamiętajmy, że jeszcze 80 tys. mieszkańców Poznania nie ma wody w domach) wymaga dodatkowej, stałej obsługi konserwatorskiej i innej — ze strony wodociągów. Stąd pewien wzrost zatrudnienia, a co za tym idzie i funduszu płac, bez odpowiedniej rekompensaty po stronie wpływów gotówkowych.

Już te dwa przykłady świadczą o pałacej potrzebie dokonania zmian w obowiązujących dziś miernikach pracy załogi wodociągów. Utrzymywanie sytuacji, w której to, co korzystne jest dla społeczeństwa, bije po kieszeni załogi, jest głęboko niesłuszne. Stwarza niepotrzebne konflikty i powoduje u aktywów tego przedsiębiorstwa ciągłe rozdwojenie jaźni: — co wy-

brać — fundusz zakładowy i premię, czy pełniejsze zaspokojenie potrzeb ludności miasta?

Ten dylemat wyczuwało się w podtekście niedawnej konferencji samorządu robotniczego, na której uchwalono — zgodnie z zaleceniem lipcowej uchwały Rady Ministrów i CRZZ — program przywrócenia zachowanych proporcji między wielkością produkcji, zatrudnienia i płac.

W programie tym, obok szeregu słusznych projektów przedsięwzięć technicznych i organizacyjnych zmierzających do wzrostu wydajności pracy były przedsięwzięcia budzące wątpliwości.

— Cóż z tego — mówił z goryczą jeden z członków rady robotniczej — że zreorganizujemy służbę pogotowia technicznego wodociągów, że tam, gdzie robi dziś czterech ludzi, damy dwóch i zaoszczędzimy w ten sposób 10 etatów, skoro mieszkańcy miasta będą czekać nie dwa, lecz cztery tygodnie na usuwanie skutków awarii?

Pytanie wcale nie retoryczne. Miejskie wodociągi wkrótce obchodzą stulecie swego istnienia. Ponad 500-kilometrowa pętla leniwa leżąca pod miastem rur jest mocno nadwerżona zębem czasu. Niektóre odcinki są zmurszałe i tryskają wodą jak konewki. Nie przypadkiem ponad 11 procent tłoczony do tych rur wody, ginie bez żadnego pożytku. Fakt, że pewien udział mają w tym nieszczelne spłuczki i kurki. W sumie jednak, służba konserwatorska i remontowa wodociągów powinna być — i to bez względu na koszty — maksymalnie doskonała i powiększona a nie zmniejszana. Są sytuacje, w których chwilowa przerwa w dopływie wody kosztuje miliony złotych.

Na konferencji sięgnięto także do literatury fachowej. Jeden z dyskutantów np. stwierdził, że według przyjętych w Europie norm, dla prawidłowego funkcjonowania wodociągów niezbędny jest jeden konserwator na 5 do 7 kilometrów sieci. W Poznaniu jeden przypada na 15,5 km sieci.

Mimo oczywistej wymowy tych faktów, mimo że tegoroczny plan zatrudnienia w przedsiębiorstwie nie jest przekroczony a szeregu etatów — z braku ludzi — dotąd nie obsadzono, samorząd robotniczy wyraził zgodę na zwolnienie 10 pracowników (tych „najgorszych”) z zastrzeżeniem, że nie będzie to miało wpływu na ustawienie planu zatrudnienia w roku przyszłym. Załoga wodociągów swój honor za wodocięgiem swoim mocno ceni i chce zrobić wszystko, co możliwe, aby — mimo antybodźców — mieszkańcy miasta na nią nie narzekali i wodę w przyszłym roku zawsze mieli.

Czy Zjednoczenie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej te zastrzeżenia samorządu uwzględni? To właśnie chcieli byśmy wiedzieć.

PIOTR CHOJNACKI

Wieź społeczna między ludźmi, ich wzajemne zrozumienie i świadomość współdziałania — należy do najważniejszych, a i nienatych problemów współczesności. Stawia je dziś przed nami w całej rozciągłości rozwijająca się szybko proces industrializacji i urbanizacji — wzrost wielkich skupisk miejskich, rozprzestrzenianie się tak zwanego „miejskiego stylu życia”.

Na wsi, w tradycyjnej społeczności sąsiedzkiej, wszyscy znają się, spotykają, utrzymują bezpośrednie ze sobą kontakty. Te stosunki „tworzą w twarz” stanowią rezultat długotrwałego związania ludzi z określonym, niewielkim terytorialnie, obszarem zamieszkania. Nie są to — wiemy — stosunki idylliczne. Może występować w nich niechęć, nienawiść, nawet dramatyczne konflikty związane z tradycyjną strukturą gospodarki rolnej. Ale są. Inaczej, gdy z tej tradycyjnej, lokalnej społeczności, człowiek przeniesiony zostaje na grunt wielkiego miasta, gdzie „tonie” czy „ginie” w tłumie, jeśli nie wytworzy sobie trwałego oparcia w takim czy innym, mniej lub bardziej, zaprzyjaźnionym zespole ludzkim.

Zanik „dynastii”

Niebezpieczeństwo takie może występować jeszcze dość długo. Wciąż jeszcze zwiększają się szybko skupiska ludzkie, a duża ruchliwość społeczna zmienia też ciągle ich skład. Do rzadkości należą już stare osiedla robotnicze, gdzie wszyscy ludzie się znają, bo mieszkają tu z dziada pradziada — całe „dynastie” robotnicze. Wątpiłbym również, czy wieź taka wytwarza się już w nowych blokach ZOR-owskich czy też spółdzielczych. Częściej — jak się wydaje — mieszkańcy ich nie garną się specjalnie do tego, aby wchodzić z sąsiadami w bliźsze kontakty. Bywa i tak nawet, że nie mają poczucia, kto mieszka już nie piętro niżej, ale obok lub naprzeciwko, jeżeli oczywiście ściany nie są na tyle cienkie, że słychać co dzieje się u sąsiada.

Z drugiej strony wzrastają rozmiary zakładu pracy. Nieraz przedsiębiorstwo czy instytucja skupia kilka a nawet kilkanaście tysięcy pracowników. Nie ma mowy o zachowaniu tu tego typu więzi osobistych, jak w fabrykach typu XIX-wiecznego.

Tak więc problem od tej — czysto zewnętrznej — strony będzie raczej nadal się pogłębiać. Czy musi jednak razem z tym pogłębiać się izolacja pomiędzy ludźmi, czy nie czas zastanowić się nad drogami przeciwdziałania?

Kuracje przeciw osamotnieniu

Sprawy tej nie można pozostawić własnemu biegowi rez-

Gdy człowiek ginie w tłoku

Mury izolacji

czy. Przykład żywiołowej urbanizacji w Stanach Zjednoczonych i kapitalistycznych krajach Europy zachodniej jest pod tym względem nader pouczający. Nie tak dawno np. wyszła w Wielkiej Brytanii broszura, opatrzona mottem z Dickensa:

„Jest zdumiewające, jak — prawie nie zwracając na siebie uwagi, czy to ze strony osób żyjących, wrogich czy obojętnych — może człowiek żyć i umrzeć w Londynie. Nie wzbudza on sympatii w niczyim sercu, jego egzystencja nie interesuje nikogo z wyjątkiem jego samego. Nie można o nim nawet powiedzieć, że umarł w zapomnieniu — gdyż nikt nie pamiętał o nim gdy żył”.

Broszura nosi alarmujący tytuł „Krucjata przeciw osamotnieniu”. Autor Armand George otrzymał 40 tysięcy listów. Okazuje się, że ani kino, ani telewizja, ani różnorodne rozrywki nie są w stanie zapełnić samotności wielu ludziom żyjącym w środowisku wielkomiejskim i zastąpić im osobistych bezpośrednich kontaktów. Cierpią oni na brak przyjaciół, życiowego zainteresowania — na tym tle dochodzi do psychicznych załamania, do wypadków samobójstwa.

Nie zawsze pewni jesteśmy tego doświadczenia. Jeśli bowiem słusznie kulturowy nasza zasadniczą odrębność ustrojowo-ekonomiczną, to nie wyciągnęliśmy z niej jeszcze wszystkich wniosków dotyczących koncepcji życia jednostki, stosunków między-

ludzkich, organizacji życia zbiorowego.

Liczą tylko na siebie

Tam — na Zachodzie — owa samotność ludzka, ta milcząca zasada „liczyć tylko na siebie samego”, wynika niemal strukturalnie z panujących stosunków ekonomicznych, z całego — dość powszechnie akceptowanego — systemu norm, określających zachowanie człowieka, jego stosunek do innych, do społeczeństwa. „Funkcjonalnym elementem panującej w USA kultury — stwierdza amerykański socjolog Wilbert Moor — jest akcent, położony na koncepcję jednostki — konsumenta, troszczonego się przede wszystkim o siebie, dążącego do swoich prywatnych celów (które zwykle można wyrazić w pieniężnej formie...) w sposób najbardziej dla siebie skuteczny”. Ta koncepcja — podkreśla socjolog — „tak organicznie weszła już do naszej żywiołowej filozofii, że rozpatrujemy ją już jako z góry daną, jako część z ludzkiej natury.”

Inaczej u nas, rzecz oczywista. Ogromną — choć nie zawsze w praktyce docenianą — szansą socjalizmu jest właśnie to, czego z natury rzeczy nie może osiągnąć żadne społeczeństwo oparte na prywatnej własności środków produkcji: możliwość wytworzenia powszechnej więzi ideowej, powszechnej solidarności i wszystkich członków społeczeństwa. Ale szansa ta nie realizuje się bynajmniej sama przez się, automatycznie.

JAN DANECKI

Wszpitalnym orzeczeniu lekarskim Alberta W., zawarta jest diagnoza: alkoholizm habitualis (alkoholizm nałogowy) i wskazania o konieczności dalszej kontroli w Poradni Przeciwalkoholowej.

Albert W. zgłosił się sam na leczenie odwykowe. Był na „Grobli”, później w Dziekance — razem 3 miesiące. Łącznie z obserwacją wyniosło to ponad pół roku.

Ma lat 29, żonaty, posiada 3-letnie dziecko. Jest po technikum ekonomicznym. Przed szpitalem był zatrudniony, jako kalkulator. Zona pracuje.

— Co pana skłoniło do samorzutnego leczenia? — pytam.

— Wiedziałem — zaczyna swą opowieść — do czego prowadzi coraz częściej zagładanie do kieliszka. Mój ojciec pije nałogowo od lat. W tej chwili już z tej drogi zejść nie umie. Od małego, obraz pijaka kojarzy mi się z postacią ojca. Bałem się go, kochałem i pogardzałem. Nie chciałem pić, ale pokusa zawsze była silniejsza od moich postanowień. Zbyt łatwy miałem dostęp do środowiska pi-

Nasze troski

jackiego. Nigdy nie piłem do utraty przytomności, ale za to często. Wreszcie doszedłem do stanu, gdy nie mogłem obejść się bez wódki. Poczuliem, że to początek końca. Już wcześniej, będąc jeszcze kawalerem, próbowałem, choć połowicznie, konsultować się w przeróżnych poradniach. Na radykalne leczenie zdecydowałem się dopiero wtedy, gdy urodziło się dziecko. Wyczułem, że moja żona nie chce pogodzić się z takim stanem rzeczy, że odepłynie ode mnie z dzieckiem i zostanie sam, zdany na pastwę alkoholu. Kocham żonę... i nie chciałem skończyć tak, jak ojciec, od którego uciekła moja matka. Jestem jeszcze młody, ukończyłem tylko technikum, a przecież pragnę jeszcze studiować i stać się naprawdę wartościowym człowiekiem... — Dlatego właśnie zgłosiłem się na leczenie w Dziekance.

Kuracja, jak wyznaje Albert W., nie należy do najprzyjemniejszych.

Powrót

Ten, kto na nią decyduje się samorzutnie, czyni tak, uznając wagę odpowiedzialności za los swój i rodzinny. Ludziom takim, społeczeństwo musi wyjść naprzeciw, aby wesprzeć ich moralnie, a nawet materialnie. Bo możliwość powrotu do nałogu, tzw. recydywa alkoholowa, jest nazybny łatwa.

Tymczasem Albert W. wrócił ze szpitala i bezskutecznie pukał do wielu drzwi w poszukiwaniu pracy: w Zakładach Cegielskiego, w Rejonowej Spółdzielni Pracy Usług Motoryzacyjnych, w Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej, w Bazie Sprężu Budowlanego i innych. — Wszędzie na próżno, gdyż wystarczyło, że na dowód absencji chorobowej, przedstawiał orzeczenie o kuracji odwykowej. A więc, nie pracuje od maja i jest na utrzymaniu żony. Stan taki, gdy dłużej potrwa, może go doprowadzić do wtórnego alkoholizmu, jeśli przedtem nie wpadnie w depresję psychiczną.

Aby wrócił zdrowiony do społeczeństwa, państwo łożyło pieniądze, lekarze poświęcają swoją wiedzę i czas. A społeczeństwo? Sytuację pogarsza fakt, że zbyt wielki jest kontrast między atmosferą szpitala — gdzie się chucha na chorego, pieczołowicie i z wielką troską stawia na nogi, a tym, co go spotyka na „wolności”...

— Po co więc prasa, radio i telewizja wzmaga apele o walce z alkoholizmem? — indaguje nas, rozpaczony Albert W.

W świetle jego, smutnego doświadczenia, nie wydaje się to pytanie bezpodstawne.

A przeciwko komitet do walki z alkoholizmem powinien chyba bardziej zająć się tymi, którzy przeszli leczenie odwykowe i powrócili do społeczeństwa, żeby nie znaleźli się po kuracji na przysłowiowym bruku. Muszą wyciągnąć do nich rękę również ci wszyscy, którzy decydują o kadrach. My apelujemy: Nie wystarczy wyleczyć, trzeba dać jeszcze pełną pomoc!

LIDIA JANASKOWA

75 milionów przeprowadzek

Od własnego korespondenta w Moskwie

Oglądając jedno z nowych osiedli w Bugulmie, w drodze do Ramazkińskiego Zagłębia Naftowego, skąd w Tatarii bierze początek rurociąg „Przyjaźń”, zwróciłem uwagę na małe tabliczki umieszczone na rusztowaniach. Napisy na nich informowały: — „Dom buduje spółdzielnia”.

Podobne napisy i podobne budowy widziałem też w Charkowie, Woroneżu, w Wołgogradzie i — oczywiście — w Moskwie.

Spółdzielczość mieszkaniowa — to w Związku Radzieckim zjawisko stosunkowo jeszcze młode. Próby wspólnego budowania domów podejmowane były, co prawda, jeszcze w latach przedwojennych. Ale w owym okresie „przyklejano” spółdzielcom etykietkę drobnomieszczanstwa. Kwestia mieszkaniowa w tamtych latach w ogóle traktowana była w ZSRR, jako coś mało ważnego, ubocznego. Z tamtych czasów wywodzą się „kolektywne lokale” — mieszkania zajmowane po kilka rodzin, mieszkania pełne konfliktów i śpięć.

Dopiero w ostatnich latach, kiedy w ZSRR na zdrowe drogi wyprowadzono także politykę budowlaną, okazało się, że tworzenie spółdzielni bynajmniej nie zmierza do restauracji... kapitalistycznych stosunków mieszkaniowych. Przeciwnie — w specjalnej uchwale Komitetu Centralnego KPZR uznano, że spółdzielczość mieszkaniowa może i powinna odegrać ważną rolę w przyspieszeniu tempa podnoszenia stopy życiowej radzieckiego społeczeństwa.

Państwo ze swych środków

budżetowych buduje w Związku Radzieckim ogromne ilości mieszkań. W ciągu ostatnich sześciu lat ponad 75 milionów obywateli — a więc jedna trzecia ludności ZSRR — obchodziło „nowosielie”. Co miesiąc przybywają nowe mieszkania dla około miliona ludzi. Co miesiąc przybywa więc „miasto” — mieszkania dla ludności, równej prawie Warszawie!

Mimo to jeszcze wciąż w tułajach wydziałach kwaterunkowych piętrzą się podania rodzin czekających na radosny dzień przeprowadzki.

Aby oczekiwania te skrócić, buduje się coraz więcej. Ale prócz tego, przede wszystkim tym, którzy lepiej zarabiają, władze państwowe zapropinawały: — twórcze spółdzielnie, wypłacające swoje oszczędności, a po roku otrzymacie klucze do swych nowych lokali.

Propozycja ta — jak się to mówi — „chwyciła”.

Na terenie całego ZSRR działa w tej chwili ponad 5 tys. spółdzielni. W latach 1963—1965 wybudują one mieszkania o łącznej powierzchni około 15 milionów metrów kwadratowych. Spółdzielnie powstają przy radach narodowych, przy fabrykach, instytucjach, związkach zawodowych i garnizonach wojskowych. Najmniejsza liczba członków — 25. Wpłata: 40 procent kosztów budowy mieszkania. Sześćdziesiąt procent, w formie kredytu bankowego, pokrywa państwo. Pożyczkę tę spłaca się równymi ratami w ciągu 10—15 lat.

Państwo bezpłatnie przydziela tereny pod budowę, a także zapewnia — przez swe przedsiębiorstwa — uzbrojenie terenów, materiały, wyko-

nawstwo, a także konserwacje gotowych obiektów.

Członkiem spółdzielni może być każdy pełnoletni obywatel. Jedna rodzina może — nawet w tej samej spółdzielni — budować dwa lub więcej lokali, np. osobny dla rodziców, osobny dla dorosłych dzieci. Powierzchnia spójdzielczego mieszkania nie może jednak przekraczać 60 metrów kwadratowych. Państwo udziela kredytów tylko dla spółdzielni realizujących wielomieszkaniowe budynki, na podstawie typowych projektów. Kto chce budować willę, czy mały jednorodzinny domek — może otrzymać działkę i przydział materiałów, ale o pieniądze, wykonawcę itd. musi troszczyć się sam.

Koszty budowy mieszkań spółdzielczych są takie same, jak w budownictwie państwowym, tj. około 120 rubli za metr kwadratowy. Największym powodzeniem w Moskwie cieszą się lokale składające się z dwóch pokoi, kuchni i łazienki o powierzchni około 35 m². Wpłata wynosi w takim przypadku blisko 2000 rubli. Jest to suma dość duża, niezłe zarobki wahają się bowiem w granicach 80—130 rubli.

Mimo jednak tego sporego wysiłku finansowego spółdzielnie nie cieszą się dużym powodzeniem. Dają one gwarancję, że w krótkim czasie otrzyma się własne mieszkanie.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI



Fot. — autor

NASZE ROZMOWY

Mistrz z Antoninka

Nielatwo jest pracować i jednocześnie się uczyć, mając w dodatku rodzinę, której przecież trzeba poświęcić trochę czasu.

A jednak ludzi godzących to wszystko, mamy dużo. I właśnie oni przeważnie są dobrymi pracownikami, wzorowymi uczniami lub studentami oraz przykładowymi małżonkami. O ludziach postępujących według takiego programu życiowego często się mówi, że mają silną wolę, że są uparci — oczywiście w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Jednym z nich jest niewątpliwie pracownik Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów (Poznań-Antoninek) — Marian Opala.

Poświęciłem na wkuwanie wiele nocy. Ale wysiłek opłacił się w pełni. Otrzymałem dyplom technika-ekonomisty. Zamierzam kształcić się dalej na Wydziale Mechanicznym Politechniki Poznańskiej.

— Ucząc się, osiągał Pan, jak słyszałem, dobre wyniki w pracy zawodowej?

— Ocena wyników mojej pracy należy już do innych. Mogę tylko powiedzieć, że starałem się zawsze, by produkcja szła jak najsprawniej. Przed kilku laty uruchomiono w naszych zakładach nowy dział produkcji tzw. „Funo” czyli fabrykę urządzeń naprawczo-obsługowych. Zostałem powołany na stanowisko mistrza tego działu. Funkcję tę wykonuję do dziś. Pierwszymi urządzeniami, których produkcję rozpoczęliśmy w „Funo”, były myjnice komorowe do czyszczenia części samochodowych. Mielśmy wtedy niemało kłopotów z działaniem zaworu regulacji ciśnienia powietrza. Urządzenie wykonane według planów konstrukcyjnych nie działało należycie. Wtedy ruszyłem trochę głową i przekonstruowałem je. Od tego czasu nie mamy żadnych reklamacji ze strony użytkowników produkowanego przez „Funo” urządzenia.

— Czy bierze Pan udział w współzawodnictwie pracy?

— Ta dziedzina jest „oczkiem w głowie” naszego za-

kładu. Mamy niemałe osiągnięcia. Zaczęło się od zorganizowania Brygady Pracy Socjalistycznej. Zostałem wówczas brigadystą. Za naszym przykładem poszli niebawem koledzy z innych działów.

— A gdzie pan spędził tegoroczny urlop?

— Byłem wraz z żoną i dziećmi na wczasach w Mikołuszowie (Beskid Śląski). Mieszkaliśmy w pięknie urządzonej domku wczasowym „Transportowiec” należącym do naszego związku zawodowego. To były wspaniałe dwa tygodnie.

— Jakie przywileje obywatelskie cenicie sobie najbardziej?

— O, jest ich naprawdę dużo. Ale gdybym miał wymienić jeden — to przede wszystkim opiekę nad pracownikiem i umożliwienie mu nauki przy równoczesnym wykonywaniu obowiązków zawodowych. Mam tu na myśli m. in. udzielenie urlopow na okres składania egzaminów, stypendia itp. Wymieniam właśnie to, gdyż sam z tej formy pomocy korzystałem, i będę jeszcze korzystał.

— Co pan robi po pracy?

— Najchętniej czytam. Mam w domu dość duży zestaw książek, a wśród nich wiele literatury fachowej.

Rozmawiał:

MIROSLAW IDZIOREK

Gnieźnieński Teatr Propozycji

Sztuki wydrukowane w latach 1956—58 w „Dialogu” były pierwszym bodźcem inspirującym rozwój „Teatrów Propozycji”. Chodziło w nich o przeciwstawienie się często banalnej, skostniałej i tradycyjnej linii repertuarowej środowiskowego teatru dramatycznego. Pierwszym ośrodkiem, który powołał swój „Teatr Propozycji” była Bydgoszcz. Obecnie liczba „TP” wyraźnie wzrosła a ich największe osiągnięcia, to wpływ na kształtowanie teatralnej, a przede wszystkim literackiej wrażliwości cennego odłamu publiczności kulturalnej.

„Teatr Propozycji” w większości wypadków oparty o teatr zawodowy czasem jednak o klub czy kawiarnię literacką stawia sobie zadanie przedstawić swym widzom inną, nieszablonoową wersję „możliwości teatru”, a przede wszystkim jego stronę literacką.

W ośrodkach terenowych działalność państwowych scen dramatycznych zdefiniowana jest takimi czynnikami jak prozaiczność normowanymi „wskaźnikami” frekwencji i wpływów kasowych, temperaturą krytyki i reakcją publiczności, bywa często mniej pasjonującą od jej marginesów. A już szczególnie dzieje się tak w ośrodkach mniejszych tam, gdzie nie ma „wyspecjalizowanych” scen, gdzie brak pism kulturalnych, formujących opinię i tak doskonale przygotowanej publiczności jaką widuje się czasem w ośrodkach największych.

Z tego też względu z zainteresowaniem należy się przyjrzeć inicjatywie nowej dyrekcji Państwowego Teatru im. Aleksandra Fredy w Gnieźnie wyrażającej się w rezygnacji z dotychczasowej „Sceny-Kawiarni” i zastąpienie jej „Teatrem Propozycji” aczkolwiek zrozumiemy w innym niż dotychczas aspekcie. Dawna „Scena-Kawiarnia”, której zadaniem było wystawianie poza właściwym teatrem jednoaktówek adresowanych do wąskiej grupy sympatyków nie spełniając jednocześnie nadziei upowszechniania, którą ma zająć się nowy „Teatr Propozycji” przez estradę poetycką, programy kabaretowo-satyryczne i montaż okolicznościowy. I tu Dyrekcja zakłada, że działalność tego typu miałyby stanowić pierwszy szczebel porozumienia z tzw. „szerokim widzem”. W projekcie planu gnieźnieńskiego „TP” przewidziano: wieczór poezji rewolucyjnej z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, imprezy satyryczno-muzyczne związane z okresem karnawału, wieczór poezji Leśmiana połączony z wystawą obrazów plastyków poznańskich, montaż z okazji 20-lecia PRL, 1 Maja, wieczór małych form teatru poetyckiego.

Jednak warto się zastanowić, czy wymienione pozycje to rzeczywiście najistotniejszy cel „Teatru Propozycji”. Czy nie lepszą byłaby koncepcja organizowania przedstawień sztuk kameralnych lub adaptacja sceniczna utworów niepisanych na scenę, ale o interesującej treści intelektualnej — która stanowi podstawę do dyskusji z widzami na tematy filozoficzne, stosowane przez „Teatr 5” w Poznaniu. Jednak ostateczna decyzja w wyborze formy i zakresu działania należy do Dyrekcji Teatru, silnego w Gnieźnie Towarzystwa Miłośników Teatru oraz do tych, którym leży na sercu właściwy rozwój tego „marginesu” działania sceny zawodowej.

— Jak nam mówili Pana koledzy, zaczął Pan tu pracę jako czeladnik-tokarz?

— Tak, w 1947 roku. Moją ambicją było jednak dążenie do wysokich kwalifikacji zawodowych. Słowem, nie chciałem stać w miejscu. Po kilku latach złożyłem z pozytywnym wynikiem egzamin na mistrza. Potem na jakiś czas dałem spokój nauce. Wie pan jak to jest: rodzina, dzieci. Ciągłe jednak myślałem o dalszym kształceniu. Wreszcie w 1959 roku zapisałem się na Wydział Zaoczny Technikum Ekonomicznego. Łączenie nauki i pracy stwarzało mi nieraz trudności. Wmawiałem sobie nawet, że nie dam rady, że to jest ponad moje siły.

ANDRZEJ STRUGAREK

Nauka twórcą kultury

Dokończenie ze str. 3

od nas. Musimy dalej polepszać procesy dydaktyczne i lepiej gospodarzyć posiadanymi funduszami co pozwoli ujawnić niemałe rezerwy. Wielki odświew i odpad po I roku studiów pokazuje jak wielkie i tutaj tkwią możliwości. Zajęliśmy się tym problemem na sesji naukowej zorganizowanej wspólnie z Kuratorium.

— Jest Pan przewodniczącym Kolegium Rektorskiego. Co możemy się dowiedzieć o pracy tego ciała?

— Wyłoniliśmy 4 komisje: planów perspektywicznych, dydaktyki, kadry naukowej i inwestycji. Najbardziej aktywna była komisja dydaktyczna, która doprowadziła do uzgodnienia wielu spraw z zakresu jednolitego traktowania spraw bytowych studentów, kulturalno-osiwiatowych i innych. Na wiosnę spodziewamy się ostatecznie ustalić perspektywy rozwojowe całego środowiska do roku 1980, plany są bowiem w trakcie opracowywania. Wtedy również powinny być już sfinalizowane procesy ścisłego łączenia takich nauk jak matematyka, fizyka i chemia, które się już bardzo konkretnie zarysowały. W Kolegium istnieje wspólna atmosfera współpracy.

— A jakie Pan Rektor widzi zadania naukow-

ców w dziedzinie lepszego wychowywania absolwentów na świadomych budowniczych społeczeństwa socjalistycznego?

— Sądzę, że wszyscy naukowcy aprobują już tezę, że nauka jest siłą twórczą społeczeństwa, a nasza służba społeczna polega na rozwoju nauki. XIII Plenum KC wprowadziło pełną jasność w zagadnienia frontu ideologicznego, wyjaśniło kwestię liberalizmu w pracy naukowej. Wagę tego Plenum w pełni doceniamy. Naszym głównym zadaniem jest przetwarzanie świadomości ludzi, poprzez wpajanie naukowego poglądu na świat. I to jest rola dla wszystkich nauk, dla całego działania naukowego.

Chciałbym przy okazji poinformować o nowej inicjatywie Uniwersytetu: wprowadzenia ogólnego wolnego wykładu dla wszystkich kierunków studiów jednocześnie, pod nazwą „Osiągnięcia i problemy współczesnej nauki”. W tym cyklu wszyscy nasi profesorowie przedstawiliby syntezę uprawianej dziedziny wiedzy. Chodzi nam o to, by słuchacze zdali sobie sprawę z wagi i znaczenia także innych nauk, poza studiowanym kierunkiem. Być może bowiem już nigdy potem nie będą mieli do tego okazji. Będzie to więc istotny krok w kierunku integracji nauk.

Notował:

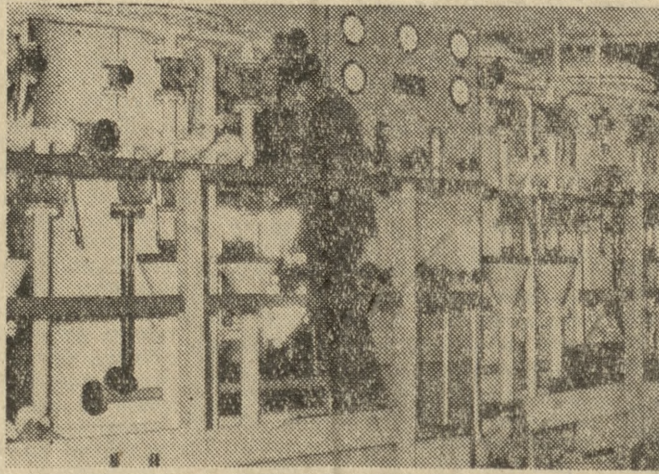
MIECZYSLAW SKĄPSKI

Kampania za pasem

Panując w okresie lata susze wpłynęły na opóźnienie kampanii cukrowniczej o 12 dni, w porównaniu do roku ubiegłego. Cukrownie poznańskiego zjednoczenia, do którego należą województwa: szczecińskie, zielonogórskie i poznańskie — ruszą więc dopiero w dniach 10—15 października. W tej chwili są na ukończeniu prace remontowe urządzeń przetwórczych. Warto dodać, że wiele zakładów unowocześniło w br. posiadany sprzęt maszynowy. Tak np. cukrownie: Miejska Górka, Kluczewo i Szczecin otrzymały najnowo-

wszejsze duńskie urządzenia tzw. dyfuzje ciągłe DDS. W obecnej kampanii planuje się przerobienie 19.800 tys. kwintali buraków cukrowych, z czego powinno być 265 tys. ton cukru. Z podanej masy surowca pewną część stanowią będą buraki dowiezione z województwa warszawskiego i lubelskiego. Należy podkreślić, iż produkcja zakładów okręgu poznańskiego stanowi 25 proc. ogólnej produkcji krajowej. Na zdjęciu: pracownik Zakładu Cukrowniczego w Witaszycach Stefan Dziubaczyk przy remoncie stacji odbarwiającej soki cukrownicze. [za]

Fot. — H. Kamza



PONIEDZIALEK

Gwóźdź dnia: transmisja ze spotkania w Sali Kongresowej ludności Warszawy z delegacją parlyjno-rządową NRD. Wieczorem Teatr TV — sztuka Zofii Nałkowskiej pt. „Dzień jego powrotu”, w reżyserii Ireneusza Kanickiego. Wystąpią: Z. Mrozowska, J. Traczykówna, T. Białośczyński, I. Gogolewski i J. Kaliszewski. Dramat porusza problem ludzi popełniających zbrodnie.

WTOREK

Jak zwykle, magazyn satyryczny, popularny już „Wielokropek” (powtórzenie). Zainteresowanie nasze mogą wzbudzić: film z cyklu „Tradycje ludowe Wojska Polskiego” pt. „Nigdy więcej”, teleturniej „Kółko i Krzyżyk”, a w programie lokalnym — audycja „Nowości ekranu”, którą prowadzi Cz. Radomiński.

ŚRODA

Wszechnica TV nada z Krakowa program pt. „O drogach, szosach i autostradach” z cyklu „W pracowniach polskich uczonych”. „Publicystyka międzynarodowa” — to tytuł interesującego zapowiadającego się programu z Warszawy. Zobaczymy też na naszych małych ekranach kolejną filmową pozycję o Doktorze Kildare. Wieczorem — film fabularny produkcji CRSS (od lat 16) pt. „Człowiek, który stchórzył”.

CZWARTEK

Ciekawy program z Moskwy, a więc ze źródeł najbardziej kompetentnych, pt. „W Kosmos dla dobra Ziemi”. Odnotujmy też dwie pozycje dla dzieci: „Miś z okienka” i film pt. „Jacek w Kosmosie”. Zapamiętajmy też zapowiadany program muzyczny „Cicer cum caule — albo mu-od lat 18. (!)

zyczne od A do Z” z Warszawy. I wreszcie, czwartkowa Kobra, tym razem wystawi widowski pióra niemieckiego pisarza Richarda Hey'a pt. „Serenada o zmroku” w reżyserii I. Kamickiego. Akcja dzieje się w środowisku dobrze syluowanej, tradycyjnej rodziny niemieckiej.

PIĄTEK

Nowe wydanie „Wielokropka”. O 19.10 sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Koszykówce Mężczyzn: spotkanie Polska — Hiszpania (Wrocław). Teatromanom zwracamy uwagę na transmisję sztuki pt. „12 krzesel” pióra Ilii Ilifa i Eugeniusza Pitrowa, w reżyserii Romana Sykały. Transmisja przeprowadzona zostanie z Teatru Powszechnego z Łodzi.

SOBOTA

Bogaty program dla kibiców sportowych. O godzinie 19.10 sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Koszykówce Mężczyzn we Wrocławiu: Polska — ZSRR; o 20.30—21.40 sprawozdanie z międzynarodowego spotkania LA w Warszawie: Polska — NRF. Na zakończenie dnia — program rozrywkowy „Rymy, rytmy i stroje” z Łodzi.

NIEDZIELA

Znów uciecha dla kibiców sportowych. Przed południem sprawozdanie ze Spartakiady Armii Zaprzysiężonych — finałowe walki bokserskie (Łódź). Od 19.10 do 19.50 transmisja z drugiego dnia międzynarodowego spotkania lekkoatletycznego Polska — NRF i dalszy ciąg sprawozdania w godzinach 20.30—21. Dla dzieci TV przygotowano „Przygody dziwnego psa Huckleberry” i „Teatryk Violinek”. Wreszcie wieczorem w programie filmowym zobaczymy dwie nowele Maupassanta — „Maszynek” i „Cmentarna wdówka” — film produkcji francuskiej doz-

Te wygrane

mówią same za siebie

- 500.000 zł
- 200.000 zł
- 150.000 zł
- 100.000 zł
- 3 x 50.000 zł
- 3 x 30.000 zł
- 10 x 20.000 zł

ogółem 42.000 wygranych

Nowa Krajowa Loteria Pieniężna

K 6574

Praca

Panię do wytwórni galanterii i pańienkę do dzieci oraz pomoc domową z kompletnym utrzymaniem przyjmie. Adamczak, Puszczkowsko, Poznań 78b. Zgłoszenia: 57109

Młodsza pomoc domowa, najchętniej z powiatu, na stałe zaraz potrzebna. Warunki dobre. Marszałkowska 24. 6100g

Poszukuje instalatora hydroforów, centr. i elektrycznego ogrzewania, bielarza na wyrób sprężów kuchennych - wirówkowych z blachy taśmy i drutu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 22457p.

Pomoc domowa (z noclegiem) potrzebna zaraz do starszego, chorego małżeństwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6114g.

Pomoc domowa potrzebna. Wachocka, Szamotulska 37a m. 2. 5912g

Renistka przyjmie jakakolwiek pracę na pół etatu lub 3 razy w tygodniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5922g.

Pisnie przyjmie pomoc do mowy na stałe (2 dorosłych, 2 dzieci). Inż. Kocińska, Trzcianka Lub., 4 Stycznia 19, tel. 482. 5926g

Krawiec młody potrzebny (także z powiatu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5984g.

Pomoc domową lub gospodę przyjmie zaraz. Czas pracy od 8-16. Wynagrodzenie bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wojska 7 (Grunwald), tel. 624-97. 5978g

Przyjmie zaraz czeladnika stolarskiego. Cybińska 16. 5928g

Pani inteligentna poprowadzi gospodarstwo na plebani wzdłuż samotnej osi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5933g.

Pracownica do pomocy w kuchni potrzebna. Zgłoszenia: Piekarnia, ul. Długa 12 do godz. 14. 5976g

Nauka

Kursy kroju i modelowania i szycia - I i II stopnia, kursy wyrobu lalek oraz sztucznych kwiatów, kursy gotowania oraz pieczenia, kursy kosmetyczne organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7 tel. 14-45. K6169

Tańców towarzyskich ucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4204g

Ucznia przyjmie. Stolarnika 15, lub Dąbrowskiego 46 m. 6. 5310g

Uczeń matematyki (godzina 15 zł). Strzelecka 30 m. 10, tel. 81-81 wewn. 216. 5556g

Poszukuje korepetytora do nauki języka rosyjskiego dla ucznia technikum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6030g.

Zakład Brzoźnictwa - przyjmie ucznia powyżej 18 lat. Dobre warunki. Zgłoszenia: Poznań-Grunwald, Wojska 7, tel. 624-97. 5978g

Fortepianowej gry udziela dyplomowany pedagog, Aleja Wielkopolska 11. 6063g

Komunikaty

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 (Pałac Kultury) wzywa wszystkich inwestorów i wykonawców państwowych, spółdzielczych i prywatnych do zgłaszania planu robót w terenach ulicznych m. Poznania na rok 1964 w Zarządzie Dróg i Mostów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 października 1963 r. W razie niedokonania zgłoszeń w podanym terminie Zarząd nie będzie udzielał zezwoleń na prowadzenie robót uprzednio nie zgłoszonych. K7052

Wydział Komunikacji, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że z dniem ogłoszenia prasowego a czas trwania robót zamknięcia się dla ruchu kołowego ul. Wodną na odcinku od Świątosławskiej do Klasztornej. Objazd ustala się ul. Wodną i Klasztorną. K7092

Kursy przygotowujące do egzaminów na wyższe uczelnie, organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej O.Woj. w Poznaniu. Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przez zakłady pracy kierować do sekretariatu, ul. A. Lampego 7, tel. 14-45. Biuro czynne od godz. 8-19. K7037

Fortepianowej gry udziela pedagog, Ratajczaka 26, wejście 8, piętro II, 4323g

Udzielamy wszelkich korepetycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6052g.

Kupno

Kolender, koper włoski, majeranek, mak kupię. Firma Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 22458p

Kupię szlifierkę do parkietu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5966g.

Sprzedż

Samochód „Syrena” idealnym stanie sprzedam. Ostrow, ul. Świerczewskiego 24 m. 3, tel. 103-62. 22164p

Sprzedam samochód „Spartak” w dobrym stanie. Aleks. Duda, Morakowa, poczta Czeszewo powiat Wągrowiec. 22162p

Samochód „Warszawa” pilnie, tanio sprzedam. Oglądać: niedziela - poniedziałek, Poznań, Wypisńskiego 43. 5539g

Sprzedam samochód „Syrena” w dobrym stanie. Oglądać: parking, Al. Marcinkowskiego. 6252g

Sprzedam samochód „Syrena” stan dobry. Kubisiak, Smolice pow. Krotoszyński. 22431p

Sprzedam psy obronne owarzuki alzakickie (wilczaki), samochód „Fiat”, motocykl WEM. Pawełski, Wołszyn, Nowotki. 22432p

Zetor 25A z pompą hydrauliczną w dobrym stanie sprzedam. Maculać, Hallerowo pow. Rawicz, stacja kolejowa, Oczkowie. 22430p

Siatki parkanowe ocynkowane, kompletne ogrodzenia wykonuje „Parkan” - Grunwaldzka 24. Ceny konkurencyjne. 3680g

Osie z piastami, hamulce, tarcze 15, 16, 20 do wozów gumionych - dostarcza „Autometal” - Poznań - Jeżyce, Miła 17. 4289g

Bramy, futrlki, słupki parkanowe kompletne oparkowania wykonuje Siusarnia - Dąbrowskiego 42. 5306g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace - wszelkie rozmiary poleca Brzoźowska, Poznań, Czerwonej Armii 10, 1370b

Motocykl „SHL” 175 oraz akordeon 12-basowy - „Weltmeister” spiesznie sprzedam. Poznań, Grobla 1B m. 4, w godz. od 17 do 19. 5938g

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO - PSZCZELARSKA W LESZNE ulica Szybowników 2 Telefon 757 ogłasza

KONKURS

na obsadzenie stanowiska GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w spółdzielczości Kandydaci (kandydatki) zełączają składając podania i życiorysy pod wyżej wskazanym adresem. Stanowisko jest do objęcia natychmiast, wzgl. w terminie nieco późniejszym. K7086

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl „Jawa” 175. Nad Wierzbakiem 4 m. 7, godz. 17-19. 5914g

Palmę - Trachycarpus, piękny okaz, zimnoodporny na sprzedaż. Ul. Mazowiecka 23 - Zenkelt. 5916g

Sprzedam meble kuchenne, szafę oraz blam z nutrii. Owsiana 3 m. 7. 5920g

Sprzedam samochód „Sko da” 4-drzwiowy w idealnym stanie. Informacje: „Parking”, Al. Marcinkowskiego, godz. 10-14. 5935g

Pianino ciemne „Bergel” sprzedam. Sklep, Rynek Jeżycki 1, tel. 457-36. 6006g

Radiolę produkcji niemieckiej z magnetofonem „Smaragd” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6012g.

Sprzedam barak odpowiadający na mieszkanie lub garaż. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6017g.

Sypialnię jasną, tanio sprzedam. Poznań, ul. Łodzia 12 m. 5. 6024g

Sprzedam piękna, dużą agawę. Zgłoszenia telefoniczne 82-11 wewn. 542. 6034g

Kuchenkę „Senking” na gaz i węgiel sprzedam. Armii Czerwonej 63 m. 5. od godz. 15-17. 6043g

Magnetofon „Grundig” TK 19 sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6051g

Drzewo, sprzęt budowlany, piecyk, łózka tanio sprzedam. Zgłoszenia tel. 21-00. 5941g

Fortepian zagraniczny, czarny, krótki, dobrym stanie - cena 23.000 zł sprzedam. Gwardii Ludowej 39 m. 5, Piskorska - od godz. 16. 5951g

Sprzedam samochód osobowy Octavia, typ 1959, 29 tys. km przebiegu, przystosowany na obsługę ręczną w bardzo dobrym stanie - dla inwalidów. Poznań, tel. 62-71 w godzinach od 19-21. 5955g

Sprzedam motocykl „Jura”, cena 11.000 zł. Oglądać: ul. Fredry 2 m. 6, godz. 17-19. 5959g

Sprzedam samochód „DKW” F-7 ewentualnie zamienię na futro lub motocykl. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5958g.

Sypialnię jasną, magiel duży ręczny, sprzedam. Słowackiego 44/46 m. 2. 5961g

LoKale

Zamienię pokój, kuchnię, łazienką, samodzielne (centrum) na duży pokój, kuchnię, łazienką lub na 1 1/2 pokoi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5987g.

Bezdzielne małżeństwo poszukuje pokoju na okres dwóch lat (do ukończenia studiów). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5913g. 5913g

Młody mężczyzna poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5927g.

Garaż posiadam do wynajęcia przy ul. Chołcińskiego. Zgłoszenia: tel. 637-30. 5933g

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, łazienką (Jeżyce) na dwa samodzielne mieszkania 2-pokojowe, kuchnia i pokój, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5939g.

Kupię kawalerkę lub pokój kuchnią, wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5947g.

Zamienię mieszkanie - 2 pokoje, kuchnią i 1 pokój wspólną kuchnią na 3 1/2 pokoju, kuchnią. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5948g. 5948g

Kulturalna, spokojna poszukuje pokoju. (Zameldowanie okresowe). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5952g.

LoKalu na rzemiosło (centrum) poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5960g.

Przyjmie pańienki z Technikum na pokój. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5997g.

Studentka chemii poszukuje pokoju jednoosobowego (chętnie na Debcu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5985g.

Pokój wspólny wynajmie pani. Przemysłowa 27 m. 16. 5968g

Zamienię 3 pokoje z przy należnościami - nowe budowlitwo, piec (śródmieście) na podobne lub 2 pokoje z przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5972g.

Pracująca, samotna poszukuje pustego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5973g.

Pokój 16 m², słoneczny, gaz w pokoju, własne podłóżki, kuchnia wspólna, zamienię na pokój z kuchnią. Warunki do o-równienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5974g.

Starsze małżeństwo (lekarze), poszukują pokoju wolnego wzgl. umebłowanego w śródmieściu wzgl. w promieniu ul. Grunwaldzkiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5980g.

Studentka medycyny (córka lekarza) poszukuje pokoju z łazienką i telefonem w pobliżu Collegium Anatomicum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5981g.

Zamienię samodzielne, pokój, kuchnią na dwa oddzielne pokoje. Przybylska, Graniczna 14 m. 25. 5993g

Sopot! Mieszkanie trzy-pokojowe, kuchnia, łazienka, superkomfort, telefon, garaż, zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Janasik, Poznań, Chelmońskiego 8 m. 3. 5995g

Łąkę w Kiekrzu sprzedam okazjynie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5540g.

Sprzedam 4 ha ziemi w Lesznie (dwóch działkach), Bogumiła Rusiecka, Granowo 45. 22269p

Okazja! - Sprzedam 1700 m² ogrodu z rozpoczętą budową - w tym wykonczone mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, peryferie Poznania, 3 min. od autobusu. Warunek - zamiana mieszkanie 3-2-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5396g.

Sprzedam domek bliźniaczy przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5629g.

Parcelę na Grunwaldzie z zezwoleniem budowy, projektem za 55.000 zł spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6154g.

Kupię domek jednorodzinny w Puszczkowiek wzdłuż. Poznań przy tramwaju, w cenie do 250.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5921g.

Sprzedam 4 ha ziemi w Lesznie (dwóch działkach), Bogumiła Rusiecka, Granowo 45. 22269p

Okazja! - Sprzedam 1700 m² ogrodu z rozpoczętą budową - w tym wykonczone mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, peryferie Poznania, 3 min. od autobusu. Warunek - zamiana mieszkanie 3-2-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5396g.

Sprzedam domek bliźniaczy przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5629g.

Parcelę na Grunwaldzie z zezwoleniem budowy, projektem za 55.000 zł spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6154g.

Kupię domek jednorodzinny w Puszczkowiek wzdłuż. Poznań przy tramwaju, w cenie do 250.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5921g.

Przetargi

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO POZNAŃ, ul. Krauthofera 10, ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na:

1. CIĄGNIK „Ursus C-45” nr rej. P. M. 00-37 - cena wywoławcza 16.000 zł
- 1 Ciągnik „Ursus C-45” nr rej. P. M. 00-36 - cena wywoławcza 6.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 15 października 1963 r. o godz. 10 w Biurowcu PPRBPL przy ul. Kopalinna 10, gdzie również można oglądać pojazdy codziennie w godz. od 7 do 15.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Krauthofera 10. K7061

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WENUS” W POZNANIU, ul. Kramarska 3/5, tel. 533 83 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę sukcesywną w terminach do 20 każdego miesiąca IV kwartału 1963 r. i I kwartału 1964 r.

SIATKI TECHNICZNEJ z drutu ocynkowanego o grubości drutu 0,4-0,5 mm, o szerokościach: 6,5 cm - 40.000 mb 5,5 cm - 40.000 mb 4,5 cm - 20.000 mb

Blizszych wiadomości dotyczących produkcji siatki technicznej udzieli pion techniczny Spółdzielni. Przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o złożenie ofert przetargowych w zalakowanych kopertach do dnia 9 października 1963 r. w biurze Spółdzielni przy ul. Kramarskiej 3/5 w Poznaniu.

Otwarcie przetargu nastąpi w biurze Spółdzielni w dniu 10 października 1963 r. o godz. 9 rano. Spółdzielnia Pracy „Wenus” w Poznaniu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub rozwiązania przetargu bez podania przyczyn. K7062

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W POZNANIU ogłasza PRZETARG na wykonanie PARKANU Z SIATKI DRUCIANEJ na podmurówce, w ilości 400 mb w Owińskich pow. Poznań. Termin wykonania robót do 25 X 1963 r.

Oferty należy składać do specjalnej skrzynki w REDP Poznań, ul. Krauthofera 18 do dnia 1 X 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K6994

Willi piętrowa - 4 pokoje, wyłączone - cała wolna, z ogrodem 425.000 zł (przy zastępczym mieszkaniu - 2-pokojowym - 350.000 zł), dom nowocześnie - 1 morga ogrodu 320.000 zł, wpłaty 250.000 zł, domek, 2 pokoje z ogrodem 120.000 zł - poleca Adamski, Poznań, Małeckiego 21 m. 9. 6050g

Sprzedam działkę 1 ha w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5993g.

Kupię dom 3-pokojowy, wolny w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5910g.

Domek z ogrodem (2 pokoje, kuchnia) w Lubońcu - sprzedam. (Potrzebne do zamiany pokój, kuchnia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5904g.

Sprzedam dom z chlewniem - blisko miasta (szkoła na miejscu). - Czacz, 59 pow. Kościan. 5919g

Sprzedam w Poznaniu dom dwurodzinny, cały wolny, cena 140.000 zł. Wiadomość: Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 5925g

Okazja! Gospodarstwa, domki, parcele korzystnych cenach - wielki wybór poleca - nowe obiekty, poszukuje Biuro Handlowe, Kujawiak, Ino wrocław, Szymborska 64, tel. 630. 22459p

Sprzedam parcele pod budowę 1700 m², oparkowane, przy Wrzesni, Tel. 368 (wczorajszy). 22433p

Działkę budowlaną 1500 m² Wołszynie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 22460p

1/4 willi lub domu bliźniaczego, 2 pokoje z wygodnymi w dzielnicy Grunwald - Ostroroga lub Łazarza kupię 2 osoby. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6194g.

Parcelę na Grunwaldzie z zezwoleniem budowy, projektem za 55.000 zł spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6154g.

Kupię domek jednorodzinny w Puszczkowiek wzdłuż. Poznań przy tramwaju, w cenie do 250.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5921g.

Sprzedam 4 ha ziemi w Lesznie (dwóch działkach), Bogumiła Rusiecka, Granowo 45. 22269p

Okazja! - Sprzedam 1700 m² ogrodu z rozpoczętą budową - w tym wykonczone mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, peryferie Poznania, 3 min. od autobusu. Warunek - zamiana mieszkanie 3-2-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5396g.

Sprzedam domek bliźniaczy przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5629g.

Parcelę na Grunwaldzie z zezwoleniem budowy, projektem za 55.000 zł spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6154g.

Kupię domek jednorodzinny w Puszczkowiek wzdłuż. Poznań przy tramwaju, w cenie do 250.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5921g.

W dniu 27 września 1963 r. zmarł po długich cierpieniach, mój najdroższy brat, ukochany wuj i szwagier, przeżywszy lat 72, śp. **Jan Paul**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 1 X br. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W smutku pograżone **SIOSTRA I RODZINA** Poznań, ul. Kasprzaka 26 m. 2. K7109

Dnia 25 września 1963 r. zmarł, **Czesław Tyłski**

długoletni członek naszej Spółdzielni. W Zmarłym straciłszy pracującego i obywatelskiego koleżę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 września 1963 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

CZĘŚC JEGO PAMIĘCI! CZŁONKOWIE ZARZĄD RADA SPÓŁDZIELNI USŁUG PRZEWÓZOWYCH „PRZEWÓZNIK” W POZNANIU

Sprostowanie W nekrologu umieszczonym w dniu 26 bm. o zgonie, śp. **Heleny z Zielewiczów Leonowej Stankowskiej**

zakradł się błąd, a mianowicie podpis winien mieć brzmienie: **CÓRKA, SYNOWIA I RODZINA** Za powyższy błąd bardzo przepraszamy. 5187g

W dniu 27 września 1963 r. zmarł nagle w czasie wykonywania obowiązków służbowych,

Edward Gołabek

inspektor szkolny powiatu nowotomyskiego odznaczony Medalem X-lecia, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”

W Zmarłym powiat nasz stracił wybitnego pedagoga, społecznika, cenionego i serdecznego koleżę, człowieka o kryształowym sercu, oddanego sprawie polskiej szkoły i młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 września 1963 r. o godzinie 16 w Nowym Tomyslu.

PRACOWNICY WYDZIAŁU OSIATY I KULTURY W NOWYM TOMYSLU

W dniu 25 września 1963 r. zmarł długoletni współpracownik,

Ludwik Ranke

przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28. 9. 1963 r. o godz. 10 z

By zootechnik nie był położną

Mówi się teraz powszechnie: właściwy człowiek na właściwym miejscu, czyli trzeba być fachowcem w danej dziedzinie, aby zająć odpowiednie stanowisko. Niestety, jeszcze nie jest tak dobrze. Rzeczywistość nie zawsze odpowiada naszym wyobrażeniom. Nadal ponosimy konsekwencje niewłaściwej polityki kadrowej, zwłaszcza w rolnictwie, które ciągle cierpi na brak fachowców z wyższym i średnim wykształceniem. Rozważmy ten problem na przykładzie Wielkopolski.

W rolnictwie wielkopolskim (razem z Poznaniem), a więc w zakładach podległych Ministerstwu Rolnictwa jak: radach narodowych, państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach, Centrali Nasienniej, technikach, kółkach rolniczych, pracują obecnie 1263 osoby z wyższym i 1669 osób ze średnim wykształceniem rolniczym. Dodatkowo zapotrzebowanie na fachowców wynosi 585 osób. Z tego wynika, że pomoc dla rolnictwa w zakresie kadr jest obecnie niedostateczna, a przecież wymaga jej coraz bardziej postępująca mechanizacja procesów produkcyjnych, intensyfikacja upraw, konieczność stosowania najnowocześniejszych metod agro- i zootechnicznych. Sam rolnik, choćby najświetlejszy nawet, nie jest w stanie śledzić postępów nauki rolniczej, a tym bardziej prawidłowo ich zastosować w praktyce.

Skąd więc wziąć fachowców? Jak ich zachęcić, aby zechcieli ściślej związać się z produkcją rolną, a więc osiąść przede wszystkim na wsi?

Nasuwa się pozornie łatwa odpowiedź: z Wyższej Szkoły Rolniczej i techników. Gdyby tak można, problem byłby rozwiązany. Niestety, poznańska Uczelnia kształci inżynierów-rolników nie tylko dla naszego województwa. Pięcioletnie studia, znaczny odświew w trakcie nauki i w rezultacie nasze województwo może liczyć na kilkudziesięciu absolwentów WSR rocznie. Wprawdzie w okresie dziesięciolecia 1951-61 mury WSR opuściło 4,5 tysiąca absolwentów studiów stacjonarnych, a także 300 ukończyło studia zaoczne, ale, jak już wspomnieliśmy, nie wszyscy pochodzili z województwa poznańskiego, wrócili więc w strony rodzinne. W tym wyliczeniu są uwzględnieni absolwenci kierunków technicznych, mniej związanych z produkcją rolną, nie mówiąc o leśnictwie.

Spiewa „Warszawa”, 17.30 — „Podwzrostek przy mikrofonie”; 19 — Dwie ramki A. Wilkofskiego: 1. „Bardzo ciekawa sprawa”; 2. „List Jana Skórczykiewicza”; 19.30 — Rewia piosenek; 20 — Transmisja z Sali Filharmonii Narodowej Koncertu VII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej; 21 — Stan pogody i dziennik wieczorny; 21.20 — d.c. koncertu; 22 — Sport; 22.30 — Gra Orkiestra Tan. Śląskiej Rozzł. PR; Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA

POZNAŃ I PROGR. OGÓLNOP.: 9.55 — Program szkolny — Botanika dla klas V; 10.25 — Film fabul. prod. jugosłow.: — „Sobotni wieczór”; 17 — Program dnia; 17.05 — „Przygody Kajtusia”; 17.30 — Wiadomości dziennika; 17.35 — Dla dzieci; „Reportaż ze Śląskiego Planetarium”; 18.15 — Wszechnica: „Jak patrzeć na film” — program pt. „Rekwiizyt”; 18.45 — Reportaż — „Z kamerą u przyjaciół”; (W-wa); 19 — „Kino Krótkich Filmów”; 19.35 — Wieczorne rozmowy; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.40 — „Na półkach księgarskich”; 20.50 — Z cyklu: „Portrety” — program pt. „Franz Kafka”; 21.20 — Program rozrywkowy: „Bo z tą modą”; 22.20 — Wiadomości; 22.30 — „Warszawska Jesień”; 22.40 — Film fab. prod. francuskiej: „Pola Elizejskie” — od lat 18.

NIEDZIELA

POZNAŃ I PROGR. OGÓLNOP.: 9 — TV Kurs Rolniczy; 10 — Wiadomości laikowe: „Niedzielni goście”; 13.25 — Program dnia; 13.30 — Film fab. prod. radz.: „Sami na oceanie” — od lat 12; 14.58 — Wyniki losowania „Koziołków”; 15 — Niedzielnia Biedsiada; 16 — Teatrzyk w Koszu; 16.40 — Mecz koszykówki Polska — Bułgaria; 17.25 — Magazyn rozrywkowy — „Miks”; 18.15 — Teleturniej „Wielka gra”; 19.15 — Magazyn „Światowid” — wydanie specjalne; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — „Warszawska Jesień”; „Mi-niatury” w wyk. Studia Baletowego Opery Bałtyckiej; 21 — Sportowa Niedziela; 21.30 — Film serijny: „Przygody Sherlocka Holmesa”; 22 — Niedziela Sportowa Wielkopolski; 22.20 — „Warszawska Jesień 1963”; 22.30 — Wiadomości sportowe.

Byłoby jeszcze nie najgorzej, gdyby wszyscy absolwenci WSR i techników rolniczych, którzy pozostali w naszym województwie, rzeczywiście pracowali w rolnictwie. Jak wykazały kontrole przeprowadzone przez specjalnie powołaną w tym celu wojewódzką komisję do spraw kadr w rolnictwie, wiele osób z wykształceniem rolniczym, pracuje w zupełnie innych zawodach. Wykazy, przedstawione nam przez kierownika Referatu Osobowego Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN — Edmunda Liery, mówią, że poza rolnictwem w województwie poznańskim jest zatrudnionych aż 746 inżynierów i 481 techników.

Statystyka ta nie jest dokładna, ponieważ zastosowano tu wadliwe kryterium. Wzięto pod uwagę wszystkie zakłady nie podlegające Ministerstwu Rolnictwa, a przecież WSR, jej zakłady i majątki doświadczały, zakłady PAN, cukrownictwo, roszarnictwo i inne instytucje, nie znajdujące się pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa, są jak najściślej z rolnictwem związane. One też zgłaszają zapotrzebowanie na 328 fachowców. Zatem nie ma podstaw, aby zatrudnionych tam ludzi namawiać do przejścia do produkcji rolnej, gdyż są na swych stanowiskach nieodzownie potrzebni.

Stwierdzono zresztą w wyniku rozmów kontrolnych, że na 543 osoby zatrudnione w naszym województwie (poza Poznaniem) w instytucjach nie podległych bezpośrednio Ministerstwu Rolnictwa trzeba pozostawić na miejscu 340 osób. Natomiast winno przejść do produkcji rolnej 67 osób ze średnim i 13 osób z wyższym wykształceniem.

Obecnie przeprowadza się rozmowy mające na celu przybliżenie wspomnianych fachowców do rolnictwa. Do tej pory 43 osoby ze średnim wykształceniem rolniczym i 7 osób z wyższym wyraziły chęć podjęcia takiej pracy, czyli mniej więcej połowa tych, których wypytowano jako przydatnych do produkcji rolnej. Wielu bowiem byłych absolwentów szkół rolniczych straciło zupełnie kontakt z zawodem, zdobyło też przez kilka lat inne kwalifikacje, ewentualnie nie podejmowało nigdy pracy w rolnictwie, nie zawsze z powodów od siebie zależnych. Wprawdzie szokująco to brzmi, gdy się słyszy o kobiecie inżynierze-zootechniku, pełniącej obecnie obowiązki pielęgniarki ewentualnie położnej, ale te osoby zdążyły się już przekwalifikować. Szkoda tylko, że nie zdano ich wcześniej nakłonić do podjęcia pracy w rolnictwie.

Jakie są najczęstsze przyczyny odmowy? Zmiana kwalifikacji, wieloletni staż w innym zawodzie, stosunki rodzinne (trudności ze znalezieniem pracy dla żony lub męża

na wsi), warunki mieszkaniowe, (własne domki, mieszkania spółdzielcze), lepsze zarobki. W żaden sposób nie chcą się ruszyć inżynierowie-rolnicy osiadli w Poznaniu. Na 80 przeprowadzonych rozmów, tylko 7 osób udałoby się w teren i to przeważnie ci fachowcy, którzy dojeżdżają do pracy lub nie mają odpowiednich warunków mieszkaniowych w Poznaniu.

Wyniki kilkumiesięcznej działalności komisji do spraw kadrowych w rolnictwie nie są więc rewelacyjne. Główna korzyść to ta, że instytucja pragnąca zatrudnić inżyniera lub technika rolnictwa musi uzyskać przed tym zgodę komisji. Zahamuje to w przyszłości płynność kadr w zawodach rolniczych, a także uniemożliwi absolwentom WSR lokowanie się na ciepłych posadkach w Poznaniu.

MARIA KEMPARA

Szamotulskie plany kulturalne

W Powiatowym Domu Kultury w Szamotulach uroczyste otwarto 26 bm. nowy sezon kulturalno - oświatowy. Zostało zorganizowane Studium Piosenkarskie oraz kurs nauki gry na instrumentach (gitar, akordeon, fortepian itd). Celem zespołu jest rozśpiewanie i umykalnienie społeczeństwa, propagowanie muzyki i pieśni polskich oraz słowiańskich.

Powstała też pracownia fotograficzna oraz kurs fotografii artystycznej. Przewiduje się uruchomienie w najbliższym czasie sekcji filmowej w celu szkolenia, rejestrowania i propagowania pracy zespołów PDK. Sekcja fotograficzna ponadto ma na celu jak najszerzą politechnizację młodzieży.

Instrumenty muzyczne — sprzęt fotograficzny i filmowy, niezbędne materiały nutowe i fotograficzne zostały spe-cjalnie zakupione i stanowią podstawę pracy zespołów PDK. (mr)

Tęsknoty...

„Powróćmy jak za dawnych lat...” — śpiewają mieszkańcy Mokronosów pow. wągrowiecki, tęskniąc do tych czasów, gdy należało do poczty Damasławek regularnie codziennie otrzymywali prasę oraz pocztę. Obecnie, w ramach reorganizacji miejscowości ich przydzielono do poczty Wapno. Jeśli korespondencji nie odbierają sami, to zjawia się ona u nich „Od święta”. Wyobraźmy sobie, ile wtedy mają do czytania! Czy dziwicie się teraz, że tęsknią do dawnych lat? (2402)

Co piszą inni?

Zmierzch włóczykija

Stabilizacja przestała być domeną wielkich posiadaczy. Włóczykije, pędziwiary i lekkoduchy są w coraz większym stopniu postaciami z marginesów społecznych. Zaczyna u nas dominować wzór osobowy ceniący dobra materialne. Takie wnioski formułuje autor (K. Ch.) artykułu „Zmierzch włóczykija” („Życie Warszawy”, nr 230). Opiera je na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej przez Dział Badania Opinii Społecznej Agencji Robotniczej na temat motywów oszczędzania. Badaniem objęto Zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu i Hutę Stalowa Wola w woj. rzeszowskim. Oto niektóre liczby dotyczące oszczędzania w tych dwóch różnych zespołach ludzkich i pracowniczych, z różnymi tradycjami obyczajowymi:

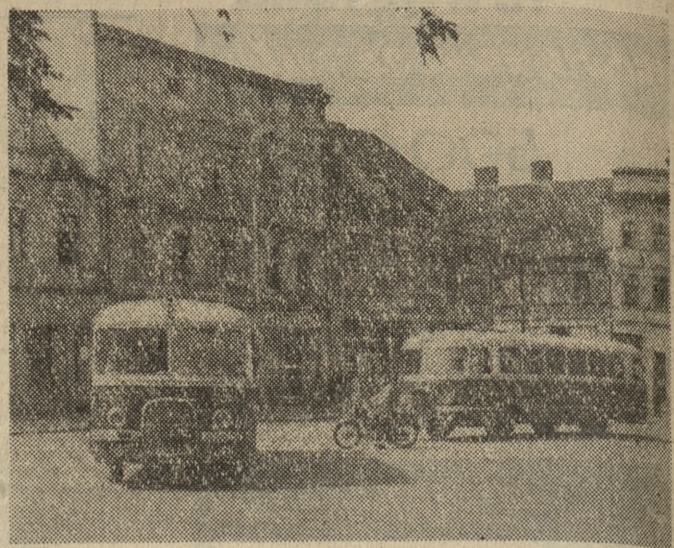
„Najwyższy procent (49 u Cegielskiego, 41 w Stalowej Woli) oszczędza od 6 do 10 lat —

ponad 10 lat oszczędzania ma na swym koncie aż 29 proc. respondentów od Cegielskiego przy 9 proc. respondentów ze Stalowej Woli.”

U „Cegielskiego” planuje miesięczne wydatki 90 proc. spośród 300 ankietowanych, a w Stalowej Woli 60 proc. spośród 200. Ale, „gdy dwóch robi to samo, to nie jest to całkiem to samo”. Bo oto lista celów u Cegielskiego:

„mieszkanie, samochód, motocykl, telewizor, lodówka, przedmiotek jednorodzinny, działka itd. A w Stalowej Woli: motocykl, domek jednorodzinny, działka, odzież, ślub, chrzciny, lodówka, radio, rzadziej telewizor i samochód. Tak odzwierciedlają się dwa, różne typy aspiracji, różne poziomy zasobności, stabilizacji i — rzecz by można — różne stopnie nasylenia obyczajowością miejską.

Lecz nie na tym kończy się odmiennosc. Ponad 44 proc. badanych u Cegielskiego de-



Zasłużeni wychowawcy

W pełni trwa nauka w szkołach. Przed nauczycielami i młodzieżą cały rok wytężonej pracy i nauki.

Z szeregu nauczycielskich w pow. konińskim na zasłużony odpoczynek odeszło czterech nauczycieli. Pożegnano serdecznie odchodzących na emeryturę: Marię Rybarek z Rumina, Kamilę Marciniakową z Bochlewa, Stanisława Szubińskiego z Brzeźna i Stanisława Frączka ze Świętno. Przepracowali ponad 40 lat w zawodzie nauczycielskim, zapisując się w pamięci swych kolegów i wychowanków, jako wzorowi, pełni poświęcenia i ofiarności wychowawcy kilku pokoleń młodzieży. (Zet)

W auli Liceum Ogólnokształcącego w Pile odbyło się uroczyste pożegnanie długoletniego dyrektora tej szkoły, mgr. Jana Gruchały. Na własną prośbę został on przeniesiony do Sopotu, gdzie obejmuje dyrekturę II Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego.

Na uroczystość pożegnania przybyli z Poznania kurator dr Jan Stoński i naczelnik działu szkolnictwa ogólnokształcącego dr M. Prażmowski. Kurator dr J. Stoński podkreślił w swym przemówieniu zasługi odchodzącego dyrektora J. Gruchały jako dyrektora, pedagoga i działacza społecznego. W imieniu rady pedagogicznej przemówił zastępca dyrektora Jerzy Kusowski. Młodzież szkolna obdarzyła dotychczasowego dyrektora wiązkami kwiatów. K. C.

Koncerty „Arionu”

Chór męski „Arion” wyruszył 27 bm. na tournée koncertowe organizowane w ramach miesięca Budowy Kraju i Stolicy. Trasa będzie wiodła przez Koło, Konin, Turek, Ciecuchówek. W Koninie przewidziano 2 koncerty. Organizatorami koncertów są miejscowe Komitety SFOS-u. W programie pieśni 1000-lecia i repertuar współczesny. Występy „Arionu” potrwać do 29 bm.

MPK w Gnieźnie posiada 16 stale kursujących autobusów, 15 taksówek osobowych oraz trzy bagażowe. Do końca br. przewiezły one 4.217.000 pasażerów na sześciu liniach miejskich i trzech podmiejskich. Ponadto w bieżącym roku wypożyczono dla wycieczek autobusy, którymi przewieziono 7600 turystów. Ostatnio MPK otrzymało 5 nowych autobusów z silnikami wysokoprężnymi, które są o połowę tańsze w eksploatacji, a dalsze 6 sztuk nadejdzie w I kw. 1964 r. Nowością jest to, że wprowadza się coraz częściej obsługę jednoosobową. Konduktorów po przeszkoleniu przesuwają się na stanowiska kierowców, co zwiększa częstotliwość kursowania autobusów na liniach o dużym nasileniu pasażerów. MPK stara się otrzymać 5 mikrobusów 10-osobowych, których użyto by dla stałych linii komunikacyjnych do podmiejskich miejscowości wy-poczynkowych. Fot. J. Chłosta

Kronika POZNAŃSKA

W ubiegły piątek nastąpiło otwarcie w Klinice Neurologicznej AM 15-lóżkowego Oddziału Neurologii Dziecięcej, wyposażonego za pieniądze uzyskane ze składek SFOS-u. Ordynatorem Oddziału została dr Bożena Zgorzalewicz.

Poznań wzbogaci się o nowy park, który będzie nosił imię Kasprowicza. Dzięki pomocy społeczeństwa dzielnicy Grunwald udało się zrealizować do tej pory wiele prac, m. in. na terenach byłej „Areny”, gdzie powstaje park, przeprowadzono niwelację, urządzono już dwa rozległe zieleńce, wykonano drogi parkowe, wysadzono sporo drzew. W przyszłym roku powstanie plac gier i zabaw dla dzieci.

W sobotę zostanie przekazany sztandar Szkole Podoficerów Pożarnictwa na Dębcu ze czyny społeczne na rzecz dzielnicy Wilda. Ponadto nastąpi otwarcie świetlicy urzędowej w czynnie społecznym oraz placu gier i zabaw dla dzieci członków Pracowniczej Spółdzielni Mieszkaniowej przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Wodno-Inżynierskiego, świetlicy i placu zabaw przy ul. Wiązowej powstałych w inicjatywy Komitetu Blokowego nr 27.

Poznański Chór Chłopców pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego wyjeżdża 3 października do Berlina na tradycyjne dni sztuki. Po występie w Berlinie, chór odbędzie podróż artystyczną po NRD, m. in. będzie koncertował w Lipsku. (emp)

klaruje oszczędzanie bez ściśle określonego celu — po prostu z nawyku, z obyczaju, dla zasady, bo tak należy, bo może się przydać. W Stalowej Woli takich oszczędzających „dla ideału” jest wśród badanych niespełna 15 proc. Co więcej, postawę swoją uzasadniają oni często ewentualnością „czarnej godzinny”, utraty pracy itd. Czyli znów: różnice w stopniu stabilności i, co bardzo ważne — wynikające stąd różnice w samopoczuciu.

Ow, wyższy, jak gdyby model oszczędzania u Cegielskiego niż w Stalowej Woli, potwierdzi się wielokrotnie w różnych punktach ankiety.”

(...) Nawet ci, nie oszczędzający systematycznie od Cegielskiego oświadcza, iż nie narzucając sobie żadnego reżimu, zawsze jednak oszczędzają i oszczędzać będą — gdy większą od oszczędzających ze Stalowej Woli zaczyna odkładać pieniądze dopiero z chwilą projektowania jakiegoś zakupu.

Autorki kończy stwierdzeniem, że tendencje stabilizacyjne i oszczędnościowe nie są bynajmniej obce Stalowej Woli — tyle tylko, iż stopień ich nasilenia jest niższy, niż u Cegielskiego.